

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

ZAMACH STANU W WARSZAWIE.

Walki na ulicach stolicy.

Lwów, 13 maja.

Stała się rzecz straszna. Na ulicach Warszawy leje się krew, a przelewają ją w walce bratobójczej oddziały wojska Rzeczypospolitej.

Kto oderwał część wojska od posłuszeństwa i wierności prawowitemu Zwierzchnikowi, kto rzucił się przeciw majestatowi Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej?

Oto na czyn taki ważył się najwyższy rangą oficer, niepomny swej przysięgi i swych obowiązków, zamiast być pierwszym żołnierzem w służbie prawa i karności wojskowej, staje na czele zrewoltowanych przez siebie oddziałów, prowadzi je do gwałtu na wolę Narodu.

Oto tak wygląda straszliwy czyn p. marszałka Piłsudskiego.

Przynosi on ciężkie chwile Polsce, ale jej nie zastrasza.

Na straży praw Narodu stoi niezłomnie Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej, wzywając kraj do spokoju i posłuchu prawowitym władzom.

Prezydent Rzeczypospolitej a równocześnie Najwyższy Zwierzchnik jej sił zbrojnych wezwał najpierw zrewoltowane oddziały do opamiętania się, a następnie rozkazał wiernemu podległemu sobie wojsku do rewindykacji znieważonych praw i godności Majestatu Państwowego.

Zewsząd już śpieszą wierne wojska na wezwanie swego prawowitego Zwierzchnika, aby jak najspieszniej oddalić od Polski hańbę rewolty wojskowej.

W tej ciężkiej chwili pozycja całego społeczeństwa może być tylko jedna. Skupić się przy Majestacie Narodu przy Prezydencie i Rządzie Najwyższej Rzeczypospolitej, okazując im posłuch i poparcie!

ODDZIAŁ REKLAMY LUDOWEJ

został uruchomiony przy

WYDZIALE OGŁOSZEŃ

POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ
celem przeprowadzenia

kampanii reklamowych w polskiej prasie ludowej dla prywatnych instytucji gospodarczych, przemysłowych i handlowych.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 50
Telefony: 87-55, 87-58. 3971

Prowokacja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (G) Godz. 17. Jedno z pism popołudniowych podało wiadomość, jakoby nocy wczorajszej willa marsz. Piłsudskiego była ostrzeliwana przez nieznaną osobników, którzy dali kilkaset strzałów. Sposób podania wiadomości sugeruje czytelnikom, że urządzono tam rzekomo za-

mach na marsz. Piłsudskiego. Jest to wierutne kłamstwo, mające na celu z jednej strony podniecenie zwolenników marsz. Piłsudskiego do udziału w tego rodzaju ekscesach. Pierwotkowo przeprowadzone śledztwo wykazało, że w omówionej informacji nie ma ani słowa prawdy.

Na moście Poniańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (zo) Godz. 18. O godz. 16 od strony Pragi ukazały się jakieś oddziały konnicy i skierowały się na trzeci most, t. zw. most Poniańskiego. Okazało się, że jest to pułk ułanów, przy którym znajdował się marsz. Piłsudski.

Od strony Warszawy ukazała się na moście szkoła oficerska, która wymaszerowała ze szkoły Podchorążych w pełnym rynsztunku bojowym z karabinami maszynowymi i zajęła pozycję po warszawskiej stronie mostu.

O godz. 16.30 Prezydent Rzpltej ze swymi adiutantami wyjechał z Belwederu, udał się do Rady ministrów, a następnie na most Poniańskiego. Tam przybył do nich adiutant marsz. Piłsudskiego, Stamirowski i przywiózł p. Prezydentowi list od marsz. Piłsudskiego, na który p. Prezydent odpowiedział przez tegoż Stamirowskiego. Niebawem do p. Prezydenta, który znajdował się na moście między dwoma wojskami przybył również marszałek Sejmu Rataj i wicemarszałek Dębski. Jak słyhać marsz. Piłsudski w piśmie swoim postawił rządowi ultimatum, żądając ustąpienia gabinetu do godz. 18. W mieście panuje zupeł-

ny spokój. Po ulicach krążą patrole w pełnym bojowym rynsztunku, jeżdżą samochody pancerne, nad miastem latają aeroplany.

Warszawa, 12 maja. (zo). Na moście Poniańskiego p. Prezydent Rzpltej zetknął się po wymianie listów osobliście z p. Piłsudskim. Rozmowa trwała zaledwie kilka minut. P. Prezydent wezwał p. Piłsudskiego do poddania się i uznania władzy rządu, na co ten odpowiedział, że na legalnej drodze nie ustąpi.

Od tego czasu rokowania zostały zerwane.

Do p. Prezydenta Rzpltej udała się delegacja stronnictw lewicowych z prośbą o audjencję, która miała na celu jak brzmiał urzędowy komunikat lewicy „wskazanie p. Prezydentowi na konieczność znalezienia takiego wyjścia z położenia, któreby umożliwiło uniknięcie rolewu krwi. P. Prezydent delegacji tej nie przyjął, oświadczając, że jest zajęty.

Jest to zrozumiałe, ponieważ delegacja nie przyszła z żadną propozycją ani z żadnym planem, a miała tylko wskazać na konieczność powzięcia jakiegoś planu.

Rozkaz Prezydenta Rzpltej do Armji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 maja. (zo) Godz. 17. P. Prezydent Rzeczypospolitej jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych Państwa wydał następujący rozkaz do żołnierzy wojsk polskich:

Żołnierze Rzeczypospolitej!
Honor i Ojczyzna, to hasła, pod którymi pełnicie szczytną służbę pod sztandarami Białego Orła. Dyscyplina i bezwzględne posłuszeństwo prawowitym władzom i dowódcom, to najważniejszy obowiązek żołnierza, na który składaliście przysięgę. Wierność Ojczyźnie, wierność Konstytucji,

wierność legalnemu Rządowi jest warunkiem dotrzymania tej przysięgi.

Obowiązek ten przypominam wam żołnierze, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych i żądam bezwzględnego wytrwania w wierności żołnierskiej.

Tych, którzy o obowiązku tym zapomnieli wzywam i rozkazuję im natychmiast powrócić na drogę prawa i posłuchu mianowanemu przezemnie ministrom.

Podp. Prezydent Wojciechowski.

Prezes Rady min. Witos.

Min. Spraw Wojsk. Małczewski.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 12 maja. (zo) Godz. 16. Dziś o godz. 3 pop. Prezydium Rady

ministrów wydało następujący komunikat:

Szerzona od dłuższego czasu przez spiskowców i burzycieli ładu i porządku zbrodnicza agitacja wśród wojska spowodowała smutne następstwa. Kilka oddziałów wojskowych z niektórych powiatów zebranych w okolicy Rembertowa, podnieconych fałszywymi pogłoskami i sfałszowanymi rozkazami, dało się pociągnąć do złamania dyscypliny i do wypowiedzenia posłuszeństwa Rządowi Rzeczypospolitej.

Rząd Rzeczypospolitej stojąc na straży Konstytucji i utrzymania ładu i porządku, zabezpieczył stolicę przed wtargnięciem zbuntowanych dowódców i obywateli przez nich oddziałów.

P. Prezydent Rzeczypospolitej jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych Państwa wezwał rozkazem zbuntowanych do opamiętania się i poddania prawowitej władzy.

Rząd wzywa wszystkich obywateli do bezwzględnego spokoju i posłuchu legalnym władzom Rzeczypospolitej.

Podp. prezes Rady min.: Witos.

Zawieszenie praw obywatelskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 maja. (zo). O godz. 8-mej wydano następujący komunikat urzędowy:

„Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 12 maja uchwaliła rozporządzenie o zawieszeniu praw obywatelskich na mocy paragrafu 124 Konstytucji z dnia 17 marca. Rozporządzenie to wprowadzone na obszarze miasta Warszawy, województwa warszawskiego i wileńskiego oraz w powiatach: Siedleckim, i Łukowskim (w województwie lubelskim) zawiesza prawa o wolności osobistej, nietykalności mieszkań, wolności prasy, koalicji, zgromadzania się i rozwiązywania stowarzyszeń. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”

Dzisiaj w nocy wprowadzono cenzurę prawniczą dla pism warszawskich.

Wrażenie we Lwowie.

Lwów, 13 maja.

Wiadomości o zamachu stanu w Warszawie zaczęły napływać do Lwowa od godz. 1 popoł. Jednakże nie zostały podane do wiadomości publicznej, tak że do godziny wieczornej mało kto wiedział o rozgrywających się w stolicy wypadkach.

Dopiero pod wieczór ukazały się nadzwyczajne dodatki, które jednak poza dodatkiem „Słowa Polskiego” i „Wieku

(Dalsze wiadomości na str. 2-zej.)

Strajk generalny w Anglii zakończony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 maja. (G.) Jak donoszą z Londynu, o godz. 14 strajk powszechny zakończył się.

Londyn, 12. maja. (PAT) Premier Baldwin oświadczył w Izbie gmin, że dziś rano zjawili się w jego siedzibie urzędowej na Downing Street przedstawiciele Rady generalnej Tradeunionów i złożyli mu w imieniu Rady oświadczenie o decyzji odwołania strajku powszechnego. Po przyjęciu do wiadomości tego oświadczenia, premier i towarzyszący mu członkowie gabinetu zapewnili delegatów robotników o gotowości rządu podjęcia natychmiast rokowań w sprawie porozumienia w przemyśle węglowym. Po tych słowach Baldwin zakomunikował, że na tem ogranicza swe sprawozdanie o sytuacji dnia dzisiejszego.

Z ostatniej chwili strajku.

WSTĘP DO ROKOWAŃ

TRADEUNIONÓW Z GABINETEM.

Londyn, 12 maja. (PAT.). W ciągu ostatnich 24 godzin przywódcy laburystów poczynili za kulisami wielkie wysiłki w celu stworzenia atmosfery pokoju. Którebym pozwoili na podjęcie w najbliższym czasie rokowań pomiędzy gabinetem a kongresem tradeunionów.

Kongres, który obradował do godziny 1 w nocy nie porozumiewał się z gabinetem odbywającym jednocześnie posiedzenie. Oczekują tu jednak, że dziś siłą popołudniową odbędzie się narady gabinetu z przedstawicielami kongresu.

Londyn, 12 maja. (PAT.). Sekretarz związku tradeunionów Cook oświadczył, że szereg osobistości zejdzie się z komitetem wykonawczym i przywódcami górników w celu osiągnięcia porozumienia. Cook podkreślił, że porozumienie jest możliwe do osiągnięcia w każdej chwili z tem zastrzeżeniem, że będzie ono oparte na warunkach dających górnikom zabezpieczenie ekonomiczne.

POPRAWA OGÓLNEJ SYTUACJI.

Londyn, 12 maja. (PAT.). W dniu wczorajszym zaznaczyła się znowu poprawa w sytuacji ogólnej. Komunikat wydany przez towarzystwa kolejowe stwierdza, że ruch kolejowy zwiększył się a liczba uruchomionych pociągów dosięgła 5700. Również rozdział żywności znacznie się poprawił a liczba uruchomionych autobusów przeznaczonych do tego celu dosięgła 700 a w dniu dzisiejszym 850.

Liczba zwerbowanych robotników kolejow. dosięgła 223.698 ochotników i przekroczyła znacznie zapotrzebowanie. W ciągu dnia wczorajszego zaznaczyły się nieznaczne zakłócenia pociągów w Liverpoolu i w Manchester. W całym kraju jednak utrzymany został zupełny spokój.

Londyn, 12 maja. (PAT.). Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że według wiadomości napływających ze wszystkich stron kraju w dniu wczorajszym położenie było spokojniejsze aniżeli w jakimkolwiek innym dniu strajku.

W POSZUKIWANIU PLATFORMY POROZUMIENIA.

Londyn, 12. maja. (PAT) Wczoraj w ciągu całego dnia obradował komitet wykonawczy górników. W naradach uczestniczył Mac Donald. Również rada generalna kongresu tradeunionów odbyła wczoraj posiedzenie, na którym obecny był Thomas i szereg innych wybitnych delegatów. —

Wczoraj wieczorem delegacją egzekutywy górników odbyła wspólne narady z radą kongresu tradeunionów.

Jak zapewnił sekretarz tradeunionów Cook narady zwołano w celu wyszukania platformy porozumienia.

ARESztOWANIA.

Londyn, 12. maja. Policja przeprowadziła rewizję w biurach strajkujących i skonfiskowała druki szerzące fałszywe informacje. Aresztowano 20 przewódców robotników, którzy następnie wypuszczono za kaucję. W Durham policja aresztowała 17 osób, które

schwymano na gorącym nieczynku kradzieży węgla. Podczas starcia strajkujących z policją kilku policjantów odniosło rany. Ogółem wcielono do policji 100.000 ochotników, w tej liczbie w samym Londynie 40.000.

Votum nieufności dla rządu Luthera.

Berlin, 12. maja. (PAT) W głosowaniu imiennem nad wnioskiem wyrażenia votum nieufności kanclerzowi Lutherowi, za wnioskiem głosowało 176 posłów (demokraci, socjal-demokraci i komuniści), przeciw 146. 103 niemiecko - narodowych i hitlerowcy wstrzymali się od głosowania. Wobec tego wniosek został przyjęty. Wynik głosowania został powitany przez lewicę oklaskami, a komuniści domagali się rozwiązania Izby. Centrum zrezygnowało z podania swego wniosku pod głosowanie. Co do tego, czy kanclerz wyciągnie konsekwencje ze swej porażki, panują w kulisach Reichstagu rozbieżne zdania.

Berlin, 12. maja. (PAT) Na wczoraj-

szem posiedzeniu frakcji, które przeciwnie do północy, demokraci postanowili zgłosić w Reichstagu dwa wnioski, jeden wyrażający aznanie dla inicjatywy prezydenta Rzeszy, dążącej do ostatecznego uregulowania sprawy barw narodowych, drugi natomiast polecający zachowanie się kanclerza w tej sprawie, które wywołało zatarg polityczny. Omawiając skutki, jakie pociągnąć za sobą mogą powyższe wnioski demokratów, pisma zaznaczają, że wobec votum nieufności demokratów gabinet Luthera nie będzie mógł utrzymać się przy władzy o ile niemiecko - narodowi wstrzymają się od głosowania.

Zwycięska ofenzywa francuska w Marokko.

Paryż, 12 maja. (AW.) Dzienniki zajmują się żywo pomyślnymi postępani ofenzywy francuskiej w Marokku. W ofenzywie tej prócz 3 dywizji piechoty wzięła również udział dywizja strzelców marokańskich. Francuzi posunęli się w ostatnich dniach znów o 10 km. naprzód.

„Matin“ donosi, że wojska francuskie zdobyły w 1 godzinie tę pozycję, której Riffenowie w czasie rokowań nie chcieli im oddać.

Hiszpański komunikat urzędowy stwierdza, że wojska osiągnęły już cel, który spodziewano się zdobyć dopiero za 2 tygodnie.

Pożyczka włoska dla Rumunii.

Bukareszt, 12 maja. (PAT.) Rząd rumuński otrzymał od rządu włoskiego zawiadomienie, że rząd włoski zgadza się na rozpoznanie we Włoszech pożyczki

dla Rumunii w wysokości 200 milionów lirów, oprocentowanej po 8 proc. Pożyczka ta byłaby umorzona w ciągu 10 do 14 lat.

CIĄG DAJSZY DEPEsz ZE STR. 1.

Walki na ulicach Warszawy.

Nowego“ zostały skonfiskowane. Z dodatków tych dowiedzieli się publiczność, że Warszawa jest terenem doniosłych zdarzeń.

Zapanował nastrój zdenerwowany, ulice stosunkowo szybko opustoszały. Niektóre lokale publiczne zaniknęły przed nadejściem godziny policyjnej.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Warszawa, 12 maja. (zo). O godz. 6:45 rozpoczęła się walka. Początkowo zaczęto strzelać z karabinów ręcznych, a niebawem odezwały się karabiny maszynowe i armaty. Wszystkie moisy są zabarykadowane zatrzymanymi wozami.

W mieście w dalszym ciągu spokój. krają wiadomości o poległych i rannych, ale oczywiście sprawdzić tego nie można, gdyż dostęp do pozycji wojskowych wzbroniony.

Warszawa, 12 maja. (zo). Około g 8:30 most Kierbedzia został sforsowany

przez oddziały Marszałka Piłsudskiego tak że wkrótce ukazały się one na Zjeździe, zajmując plac Zamkowy i Zamek. Jakim sposobem to się stało trudno stwierdzić. Prawdopodobnie oddziały broniące mostu, przeszły na jego stronę. To zadecydowało o wyniku walki. Oddziały bowiem Piłsudskiego, posunęły się Krakowskim Przedmieściem pod gmach Rady ministrów. Oddziały rządowe cofnęły się. Rada ministrów odjechała do Belwederu. Obecna sytuacja jest taka, że Marszałek Piłsudski, który się znajduje w gmachu sztabu generalnego wysłał do Prezydenta Rzpltei generała Żeligowskiego prawdopodobnie z pewnymi propozycjami. Już przeszło od pół godziny walki ustaly.

Warszawa, 12 maja. (zo). Po godz. 10 wieczorem rozgrzała się na nowo walka. Oddziały rządowe, które się cofnęły się w kierunku Belwederu, gdzie

Każdego piątku i soboty
sprzedaż przebranej kawy
Zł. 8.— za 1 kg.
we wszystkich filjach
Juliusza Meinla

znajduje się Prezydent i Rada Ministrów, stawili opór nacierającym oddziałom Piłsudskiego, wywiązała się strzelanina na ulicach: W Alejach 7 Maja, w Alejach Jerozolimskich, na ul. Brackiej i na pl. Trzech Krzyży. Strzelanina ta pociągnęła za sobą sporo ofiar. Obecnie na pl. Trzech Krzyży widać leżących 8 poległych. Ulicami biega kilka koni bez jeźdźców. Oprócz piechoty i konnicy w walce bierze udział oddział maszynowy.

Prezydent nie da się steroryzować.

Walki nie należy uważać za skończoną. P. Prezydent Rzeczypospolitej miał oświadczyć, że choćby miał zostać jedynym człowiekiem nie pozwoliłby wymusić na sobie dymisji rządu.

Odezwa do kolejarzy.

Ze sfer kolejowych otrzymaliśmy następujący komunikat:

„Do wszystkich miejsc służbowych wszystkich Dyrekcji kolejowych, do wszystkich związków okręgowych i miejscowych PKK, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związku Drużyn Konduktorskich:

Wobec prób i usiłowań zamachu na prawowitą władzę i normalne funkcjonowanie aparatu kolejowego wzywamy wszystkich kolegów do bezwzględniego posłuchu obecnemu konstytucyjnemu rządowi i do energicznego przeciwstawienia się robocie przeciwpauzistwowym zamachowców. Za Polski Związek kolejowy inż. Łopuszański, za Zjednoczenie zawodowe polskie Nowakowski, za Związek drużyn konduktorów Krajowski“.

M. Rataj pośredniczy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 maja. (zo) Godz. 1.20. Wojska Piłsudskiego zajmują linie ulicy Nowowiejskiej, to jest w połowie drogi z placu Trzech Krzyży do Belwederu, następnie plac Wystawy Hygienicznej i Park Ujazdowski. Przed pół godziną p. marszałek Rataj podjął akcję pośredniczącą, mianowicie za pośrednictwem p. Kościłkowskiego, który udał się do p. Piłsudskiego i został przez niego przyjęty, poczem udał się do Belwederu.

O wynikach tej konferencji nic nie wiadomo.

W ostatniej chwili rozeszła się pogłoska, że wojska p. Piłsudskiego ściągają do koszar. Mówią, że p. Piłsudski miał oświadczyć, że nie urządzał zamachu stanu, lecz demonstrację wojskową.

Rząd na stanowisku.

Warszawa, 13 maja. (zo) Godz. 5.30. Koszary przy ul. Nowowiejskiej są w ręku rządu. Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd nadal na swoim stanowisku. Również dworzec znajduje się w ręku wojsk rządowych, które w znacznej ilości są w pobliżu Warszawy. Na podstawie najwiarygodniejszych wiadomości z Warszawy ostrzegamy czytelników przed kłamliwymi i tendencyjnymi wiadomościami, rozsiewanymi przez agencje, opanowane przez zrewoltowanych

PREMIERA! Wielki wspaniały podwójny Program — 13 aktów! APOLLO!
BARBARA LA MARR DWA STRZAŁY!
w najlepszej swojej kreacji
PANNA NA WYDANIU MAE MURRAY
w głównej roli.

Amundsen zdobył biegun.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 maja. (G.) Jak donoszą z Oslo ze statku powietrznego „Norge” otrzymano radiodepeszę o osiągnięciu 87 stopnia i 44 min. oraz zawiadomienie, że w ciągu 5 i pół godzin statek dotrze do bieguna. Depesza donosi, iż przy sprzyjającej pogodzie Amundsen wylądował w Point Barrot na północnej Alasce.

Rzym, 12 maja. (PAT) Wiadomość o przelocie „Norge” ponad biegunem północnym otrzymała Agencja Stefanięgo o godz. 10.45 rano. Wiadomość tę zakomunikowała Radzie ministrów, poczem ogłoszono ją na mieście, gdzie przyjęta została z wielkim entuzjazmem. Triumf Amundsena i Nobila uważają tu za triumf Włoch.

Wiedeń, 12 maja. (PAT.) Depesza iskrowa z pokładu „Norge” głosi, co następuje: Osiągnęliśmy biegun północny o godz. 1 rano. O godz. 3.30 rzuciliśmy trzy flagi, co było dotychczas najważniejszym wypadkiem naszej podróży. Gdy obserwacje wykazały, że znajdujemy się nad biegunem, „Norge” zniżył swój lot i rzucił flagi na pustynie lodowej. Amundsen rzucił najpierw flagę norweską, później Ellsworth amerykańską, a w końcu Nobile włoską.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład dentystyczno-techniczny

MARIANA STANISŁAWA SEEMANA

mieszczący się dotychczas w realności przy ul. Leona Sapiehy 1. 37, przeniesiony został od 1 maja br. do realności przy ul. Leona Sapiehy 1. 19.

Z powodu śmierci naszego nieodżałowanego męża, ojca i dziadka śp. **Andrzeja Loreka** otrzymaliśmy tak liczne i serdeczne objawy współczucia, za które z osobna trudnoby nam było podziękować.

Najszersze podziękowania składamy więc tą drogą tym wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób raczyły uczcić pamięć Zmarłego.

4002n

Rodzina.

F. L. POPPER

OBUWIE

ŚWIATOWEJ

SLAWY



WYŁĄCZNY SKŁAD

GABRYEL STARK

ŁWÓW, pl. Marjański 11.

3795n

Za dużej ś. p.

ZOFI CHRAMCÓWNEJ

zmarła, dnia 6 maja 1926 w Międzychodzie odbędzie się w sobotę dnia 15 maja w kościele św. Mikołaja o godz. 7.30

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

o czym zawiadamia krewnych i znajomych rodzina. n3955

MODNE WEZNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY

poleca firma 1594n

ANTONI UWIERA

ŁWÓW, UL. HALICKA L. 13.

CENY NISKIE.

FILIA W TARNOPOLU I W STRYJU.

RUDOLF VALENTINO

NITA NALDI oczarują piękną swą i grą w najnowszym obrazie erotyczno-sensacyjnym w 10 akt. p. t.:

Ten, za którym szaleją kobiety

(Tragedja w noc poślubną).

Nadzwyczajna sensacja, wspaniała wystawa i tańce

KINO LEW.

Dziś 13/V. Premiera

KINO LEW.

3688n

Decydujące uchwały w sprawie reorganizacji Ligi Narodów.

Genewa, 12 maja. (PAT.) Komisja reorganizacji Rady Ligi Narodów przyjęła za podstawę dyskusji projekt angielski, który proponuje:

1) Wybieranie na trzy lata niestałych członków Rady, z pośród których jedna trzecia część byłaby wybierana jednego roku, jedna trzecia drugiego, a jedna trzecia trzeciego.

2) Członkowie wybrani nie będą mogli w zasadzie być wybrani ponownie przez okres trzyletni następujący po wygaśnięciu ich mandatów.

3) W późniejszym czasie liczba członków wybranych będzie wynosiła 9 przy systemie proporcjonalnym.

4) Przyszłe zgromadzenie Ligi Narodów miałyby wybrać trzech członków

Rady na trzy lata, trzech na dwa lata, i ewentualnie jednego na jeden rok.

Genewa, 12 maja. (PAT.) Komisja dla reorganizacji Rady Ligi Narodów przyjęła dziś pierwszy punkt projektu lorda Cecila, przewidujący wybór delegatów niestałych na trzy lata, przyczem corocznie odnawiano by wybór jednej trzeciej części członków niestałych. Wobec tego projektu objęcie mandatu następowaloby natychmiast po wyborze. Brazylja i Hiszpanja powstrzymały się od głosowania nad tym punktem. Brazylja podtrzymała swe zastrzeżenie co do nie zwłocznego obejmowania mandatu przez wybranych członków Rady.

Zapytania p. Sokala pod adresem p. Cecila.

Genewa, 12 maja. (PAT) Zapytania ministra Sokala, skierowane do lorda Cecila dotyczyły następujących kwestyj:

Jak należy rozumieć system reprezentacji proporcjonalnej do wyborów członków Rady, co Cecil proponował w punkcie trzecim swego projektu.

Czy możliwe jest wogóle wprowadzenie w życie systemu wyborczego, ustalającego mandaty na pewien z góry określony okres czasu bez uchwalenia poprawek do projektu, o ile stanie się na stanowisku, że każde zgromadzenie może suwerennie decydować w sprawie wyborów.

Jak można we wrześniu przeprowadzić wybory na wszystkie niestałe miejsca w ten sposób, aby wybrane państwa niezwłocznie weszły w posiadanie swoich mandatów, wobec faktu, że zgromadzenie z roku 1925 wybrało 6 członków z terminem do 1-go stycznia 1926 r.

Lord Cecil odpowiedział, że w pierwszej sprawie udzieli wyjaśnień na jednym z najbliższych posiedzeń. Co do drugiego pytania oświadczył, że rzeczywiście z punktu widzenia czysto praktycznego, technicznego, poprawa projektu byłaby potrzebna, że on jednak osobiście sądzi, że ujmując sprawę praktycznie można byłoby ustalić system wyboru na drodze zalecenia zgromadzenia. Jest on przekonany, że takie zalecenie byłoby przez następne zgromadzenie utrzymane. Co do trzeciego pytania lord Cecil zarezerwował sobie również prawo późniejszego wyjaśnienia.

Ranne przemówienie ministra Sokala komentowane jest jako stanowisko pracy kontynuacji marcowego stanowiska z lojalną współpracą z Ligą Narodów dla rozwiązania problemu reorganizacji Rady Ligi Narodów tak doniosłego dla przyszłości i konsolidacji Ligi Narodów.

Brazylja podtrzyma swe nieprzejednane stanowisko.

Genewa, 12 maja. (PAT) Jak wynika z przebiegu dyskusji generalnej, w komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów, wniosek o powiększenie liczby stałych miejsc w Radzie, z wyjątkiem miejsca dla Niemiec, upadł.

Wniosek Roberta Cecila podwyższenia liczby niestałych miejsc do dwięciu, został przez większość komisji odrzucony, natomiast wniosek delegata włoskiego i belgijskiego o 8 miejsc, spotkał się z przychylnym przyjęciem. Jedynie Szwecja przyjęła go niechętnie.

Przedstawiciele Hiszpanii, Belgii i

Brazylji dali do zrozumienia, że państwa te nie porzucają żądania przyznania im stałego miejsca. Oczekują, że Brazylja w obecnych obradach podtrzymać będzie swe nieprzejednane stanowisko, jednak na wrześniowej sesji będzie musiała zaniechać weta, w przeciwnym bowiem razie opinia publiczna całego świata zwróciłaby się przeciwko niej. Wobec tego utrzymuje się tu przekonanie, że obecne przesilenie w Lidze Narodów zostało przesilenie w Lidze Narodów zostało zlikwidowane

Monarchiści niem. przygotowywali marsz na Berlin.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 maja. (G) Jak donoszą z Berlina, dzisiaj w nocy policja dokonała całego szeregu rewizji w lokalach organizacji monarchistycznych i w wybitnych przewodców organizacji nacjonalistycznych. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu admirała Schroedera, w związku wszechniemieckiej Unii oraz prowincjonalnych organizacji wojskowych, jak Stahlhelme i t. p. Skonfiskowano olbrzymi materiał, zawierający szczegółowe dyspozycje w sprawie koncentrycznego marszu pro-

wincjonalnych organizacji wojskowych na Berlin. Marsz ten miał nastąpić pod dowództwem znanego kapitana Eckhardta.

Berlin, 12 maja. (PAT.) Policja otrzymywała od dłuższego czasu wiadomości o wzmożeniu się działalności elementów radykalnych prawicy, co wreszcie zmusiło policję do zwrócenia na nią baczej uwagi. Wczoraj wieczorem policja berlińska dokonała rewizji u całego szeregu wybitnych osób z kół skrajnej prawicy. Znalezione materiały nie jest

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

LOSY PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ II-giej KLASY

są już do nabycia w najszybszej i największej kolekturze

„NADZIEJA”

Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana 400.000 złotych

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ciągnięcie już 19 i 20 bm.

CENY LOSÓW: ćwiartka zł. 20—, półówka zł. 40—, cały los zł. 80—

Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

HARTA ZAMÓWIEŃ. sp.

„NADZIEJA” Lwów, Sykstuska 1. n.

Zamawiam losów całych po zł. 80

..... losów półówek „ „ 40

3945n losów ćwiartek „ „ 20

Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem PKO. Nr. 405.016, przez firmę mi przesłanym

Imię i nazwisko

Adres

jeszcze całkowicie zbadany, jednak już teraz wiadomo, że organizacje prawicowe zajmowały się sprawami politycznymi, wykraczającymi poza zakres działalności, przewidzianej przez statuty. U jednej z najwybitniejszych osobistości tych kół znaleziono plan koncentrycznego ataku organizacji prawicowych na Berlin. Prezes związku sportowego Olimps i były pułkownik Luck był przez słuchiwany.

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa, 12 maja. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 maja: Pogodnie ciepło, słabe wiatry południowo-zachodnie lub cisza.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KRYNICA Dr. Albert Bronisław BARDACH

ordynuje w sezonie letnim i zimowym 3984n

„Willa Ułana” (choroby wewn. i nerwowe).

Podziękowanie

JWP. Prof. Dr. Romualdowi Węglowskiemu i Dr. Adamowi Sołtyśkowi za przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji oraz za nader troskliwą opiekę w czasie mej choroby składam tą drogą staropolskie „Bóg zapłać”

n4000 Jakób Kostecki z Czortkowa

KUPUJCIE U ŹRÓDŁA! FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, ul. Grodecka 2b. Telefon Nr. 25-76.

Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych poleca swoje wyroby przy zakładaniu orkiestr smyczkowych, dętych i kółek mandolinowych. Zawodowi muzycy otrzymują opust 3765n

Podziękowanie.

JWPanui Doktorowi Tadeuszowi Kasprzyckiemu lekarzowi dentyście, składam jak najserdeczniejsze podziękowanie za tak rzadko w dzisiejszych spotykane troskliwe leczenie mej żony, oraz za sumienną pracę w wykonaniach technicznych.

Antoni Tobiasiewicz

n3960 kapitan 52 p. p.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w czasie choroby aż do ostatniej chwili nieśli pomoc na tej nieodżałowanej najdroższej córeczce Marysiencie a po jej zgaśnięciu nam tyle drogie słowa współczucia i pociechy okazali a wszczęgości p. Zenonowi Grochołskiemu p. Zofii Maternowskiej słuchaczce medycy, Przewiel. ks. Profl. Fr. Błotnickiemu, Przew. Ks. Prof. Dr. Wł. Pokiziakowi, WP. nauczycielkom Marii Relingerowej, Helenie Zarańskiej i wszystkim za wzięcie udziału w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w nieotulonym żalu po tak okrutnym ciocie jaki został Bog na nas, nie znajdując słów podziękowań tą drogą składamy z głębi serca rodzicielskiego płynące najszersze Bóg zapłać n3948 **Michałowie Górniakowie.**

Przegląd prasy.

Organ p. Skrzyńskiego „Nowy Kurier Polski” chciałby w trzecim gabinecie Witosa widzieć rząd prowizoryczny.

„Poza numeryczną(?) większością — zdaniem organu liberalnego — brak rządowi warunków, których spełnienie, jak zaznaczał ustępujący premier p. Skrzyński, jest w chwili obecnej nieodzowne. Niema ten rząd podstaw do zachowania pokoju wewnętrznego, nieodzownego dla dzieła sanacji gospodarczej. I przeto pierwszym jego zadaniem musi być szukanie dróg do tego pokoju władających.”

Nie podoba się „Nowemu Kurjerowi Polskiemu” obsada teki wojkowej i wewnętrznej.

P. Smółski bowiem już raz odgrywał w tem ministerstwie rolę przeciwwagi daleko idącym zamiarom reformy administracji i naprawy ducha panującego w stosunku do mniejszości narodowych. Nie może budzić zaufania a raczej stanowi zapowiedź zupełnie nie dostosowanej do potrzeb państwa polityki antidemokratycznej.

Wreszcie — zdaniem organu p. Skrzyńskiego — każdy rząd, w którym nicma p. hr. Skrzyńskiego jako ministra spraw zagranicznych nie odpowiada swoim zadaniom.

„Kurier Warszawski” pisze:

Lubo może to brzmieć nieco przesadnie, ośmielamy się jednak twierdzić, że sama opozycja parlamentarna, dziś zapowiadająca z takim trzaskiem „bezwzględna walkę” z rządem, znacznie osłabnie w swym impetie duchowym, gdy się przekonają, że rząd posiada myśl i wolę. Niema lepszego środka na obezwładnienie przeciwnika — nad obudzenie w nim dla siebie respektu. O-reż wówczas sam wypada z ręki. Słynny aforyzm angielskiego męża stanu: „umarkowanie jest straszną bronią”, stanowi hold, oddany nie gwałtownej, a więc improwizowanej, lecz spokojnej, a więc przemysłanej i przez to niechybnej stanowczości. Rząd, który jest skronny w swych ambicjach, który nie zakreśla sobie za dużo, ale który w tem, co myśli i czyni, okazuje konsekwencję i wytrwałość — taki rząd budzi poszanowanie nawet w swych przeciwnikach. W praktyce dotychczasowej polskiej jest sporo dowodów... a contrario.

JULJUSZ GERMAN.

84)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść

(Ciąg dalszy).

Przewracała się z boku na bok, zapaliła świecę, próbowała czytać. Bolały ją oczy. Zgasła, szukając znowu wypoczynku w dobrych ciemnościach. — A tak ich się bała w pierwszych miesiącach po śmierci ojca... Lampka musiała palić się przez całą noc. Dziewczynka wtedy jeszcze była, smarkaczem ciśniętym samopas w życie. A dzisiaj kobieta, prawie dwudziestoletnia... No, lata latami, zdarzyło się jej już tyle... Tyle? A może niewiele? Czula swą uśmiech wdzierającą się w bezkresną przyszłość niezwykłym pędem wciąż naprzód... Samotność? Skończyć się musi. Mroki, strachy? Jakże są marne i nędzne, gdy się wie, że istnieje światłość Najlepszego. Duchy? Jeżeli zaglądają w życie ludzkie na ziemi, to tylko z najbardziej doskonałą miłością. A, że ta miłość objawiać się jasno nie może, to nie dziwne. Go. Nie rozumiemy głosów anielskich, jak mrowka nie rozumie słów człowieka...

Z szeptów i szmerów wielkomięskiej nocy wyrwał się ton wyraźniej bliższy, stukot cichy, ostrożne chrobotanie.

Z licznych oświadczeń p. prezesa rady ministrów wnioskujemy, iż on z niezwykłą trzeźwością zdaje sobie sprawę z doniosłości zadań, stojących dziś przed rządem, a przede wszystkim z powagi położenia ogólnego w państwie. Nikt inny bowiem, tylko p. Witos mógł publicznie o groźbie i grozie kryzysu parlamentarnego, a nawet kryzysu obecnego ustroju państwowego. Ma my tedy silne podstawy do przewidywania, że nowy rząd odpowie oczekiwaniom kraju. Będzie to zarazem egzaminem prawdziwej demokracji w Polsce. Pamiętajmy zaś, że jego niepowodzenie rozpoznaćoby dobę szukania dróg wyjścia, nie mających już nic wspólnego z demokracją, powiedzmy o-twarcie: dobę awantur.

* * *

„Rzplita” stwierdziwszy bankructwo i fiasco poczyni i prób tworzenia rządu przez lewicę pisze:

Będąc zupełnie bezsilną, lewica wykazała jednak dużo złośliwości przy tworzeniu rządu przez obecnego premiera Witosa. Starła się różnemi groźbami, podstawianiem nogi na każdym kroku i wyszydzeniem uniemożliwić tworzenie gabinetu. Wysunęła nawet Putka z Wyzwolenia, który wręcz oświadczył, p. Witosowi, że on i jego koledzy zareagują botabami przeciwko rządowi koalicyjnemu. Obecnie cała prasa lewicowa wystąpiła zgodnym chórem przeciwko rządowi koalicyjnemu, obrzucając go wyzwiskami i nazwą oczywiście „czarnej reakcji” i zapowiadając bezwzględną i najostrzejszą opozycję. W Sejmie już naradzano się z mniejszościami narodowymi, jaką przygotować orkiestrę na pierwsze powitanie rządu w Sejmie. Naradzają się również w jaki sposób w kraju podburzyć ludność przeciwko rządowi. Jednem słowem, usiłują zastraszyć i sterroryzować rząd. Dlatego też pierwszym zadaniem rządu będzie opanowanie sytuacji i nieopuszczenie do wybryków, skądkolwiekby one nie wyszły. Rząd nie może ani na chwilę ulegnąć się groźb, ale musi w sposób stanowczy zapewnić poszanowanie władzy i prawa.

Zadania przed rządem piętrzą się oburzają. Na czoło wszystkich zagadnień rzecz oczywiście wysuwa się sprawa finansowa i gospodarcza państwa. W poprzednim rządzie socjaliści uniemożliwili stworzenie planu sanacyjnego. Dzisiaj rząd pozbywszy się marksistów,

może przystąpić odrazu do dzieła sanacji i zrównoważenia budżetu, które jest nieodzownym warunkiem i pierwszym krokiem do sanacji finansów.

* * *

„Chwila” jest ciągle jeszcze niepo-cieszona w żalobie, jaką przywdziała z powodu upadku p. Skrzyńskiego „w którym największe pokładała nadzieje”. Nie może przeboleć, że ten „najbardziej europejski talent” wśród polskich ministrów nie tylko odszedł, ale i upadł.

Omawiając skład nowego rządu nazywa go „Chwila” z właściwą sobie rasową arogancją rządem małych ludzi i pisze:

W resorcie wyznań i oświaty pozostaje min. Stanisław Grabski, o którego przewrotność rozbilo się wiele roztropnych intencji poprzedniego szefa rządu. Na stanowisku min. skarbu pozostaje nadal p. Zdziechowski. Zastąpienie gen. Żeligowskiego, generałem Malczewskim nie wróży uspokojenia umysłów wśród rozpolitykowanych nadmiernie sfer generalicji.

Najposępniejszą oznaką linii pochylej jest luka jaką stanowi w składzie gabinetu brak Al. Skrzyńskiego. Jako min. spraw zagranicznych okazał się p. Skrzyński nie do zastąpienia. W dziedzinie tej towarzyszyło Polsce za jego rządów stałe powodzenie. Obecnie ma go zastąpić jako kierownik p. Morawski. W chwili, kiedy „w Genewie sprawa miejsca stałego dla Polski przybrała tak niefortunny obrót, kiedy nawet p. Paweł Boncour tak świetnie podejmowany w Polsce sprawę na niekorzyść Polski zdaje się przesądzać. Rozwikłanie przesilenia przez utworzenie gabinetu Witosa nie rozwiązuje żadnego z niepokojących ludność problemów. W etapach ewolucyjnych jakie państwo przebyło jest krokiem wstecz.

* * *

A „Kurier Polski” zauważa, że w rządzie p. Witosa brak jeszcze ministra spraw zagranicznych.

Chodzi o gruntowną rewizję metod naszej polityki zagranicznej. Te metody, które stosował p. Skrzyński, wpatrzony ślepo w Genewę i powtarzający za angielskimi męzami stanu pacyfistycznym względnie pseudopacyfistycznym (jeśli chodzi o Anglię) paciierz, nie były szczęśliwe. P. Skrzyński ma niewątpliwie pewne poważne walory jako dyplomata, ale jeśli ma pretensje, ażeby

być mężem stanu, to dobrze mu zrobić, „procul negotiis” porozumieć nieco nad duchem Locarna. Wyjdzie to na dobre jemu i, ewentualnie, Polsce, gdyby miał kiedyś zająć znowu jakieś odpowiedzialne stanowisko.

* * *

„Warszawianka” polemizuje z odezwą czterech grup opozycyjnych (PPS., Wyzwolenie, Bryl-Dąbski i klub p. Thugutta) niepozabawioną nie-spodzianek.

— „Rząd zdecydowanej reakcji i Rząd wyzysku mas pracujących...”

Dlaczego nie połączono się w tych narzekaniach z komunistami, którzy przedewszystkiem piorunują na reakcję i na wyzysk, także wtedy, gdy stronnictwa lewicowe, obecnie pełne rozmachu są w Rządzie, bo każdy czerwony znajdzie czerwienią.

— „Rząd pozbawiony kierownictwa stałego w sprawach zagranicznych... Rząd klęsk w polityce zagranicznej...”

Wreszcie dowiedział się p. Skrzyński, że z powodu opuszczenia przez steru spraw zagranicznych placzą i klęsk przewidują pp. Bryl-Dąbski i Rudziński, gorliwi wyznawcy Ducha z Locarna i wielbiciele polityki p. Skrzyńskiego, oraz, że bez niego PPS. obawia się... klęski. W niewykonaniu uchwały 2-giej Międzynarodówki z 12-go ub. m., iż stałe miejsce w Radzie Ligi mają otrzymać tylko Niemcy i niemożności pomagania strajkowi powszechnemu w Anglii przeciw Rządowi pp. Baldwin i Chamberlain’a.

Jest coś i o wojsku:

— „Rząd dalszego załamania się siły obronnej Państwa...”

Dowiedział się zatem jen. Żeligowski od lewicy, że po nim może być mowa już tylko o... dalszem załamaniu się.

I o życiu gospodarczym:

— „Rząd zupełnej niemożności odbudowy życia gospodarczego...”

Oczywiście, bo najlepiej odbuduje się wydetym budżetem, podatkiem majątkowym, kosztowną wytwórczością, zakazami wywozu i inflacją.

Pierwsze słowo stronnictw lewicy, która w imię takich niedowarzonych niedorzeczności głosi wojnę światą przeciw Rządowi, jest wymownem uzasadnieniem powstania Rządu od niej niezależnego i pragnącego iść w parze z Europą, wydobywającą się z nieładu.

—o—

chcąc biedactwa straszyć, powiedziała z uśmiechem: „Pijacy krzyczeli...” Kazała jednak dać nowe zamknięcia do okien. (Wydatek niespodziewany. Dłasek porwał kilkanaście złotych. Niech mu będzie. Tylko głupiec martwi się pieniędźmi!) Po kilku dniach wyszła jej z pamięci ta awantura.

Aż znowu raz wieczorem zastała w domu list. Staruszkowie objaśnili, że przyniósł posłaniec. Liljowa, podłużna koperta, pisano kobiecie, równe, duże, jakby pensjonarskie. Coś w niem znanego, ale dawno już, dawno... Spojrzała na podpis... „Ola”. Krew uderzyła jej do skroni. Musiała przeczekać z minutę, nim zabrała się do czytania.

„Jestem tu. Chora i opuszczona przez wszystkich. Rodzice wyrzekli się mnie już od lat, przekleli. To najłatwiej, to nic nie kosztuje. Dawni znajomi patrzą jak na psa. Z wyżyn burżujskiej moralności. Dlatego, że czyniłam to, o czem oni potrafia tylko myśleć teherzliwie. Tulałam się i tukałam po świecie i zgnało mnie z powrotem tutaj. Nie ma kto mi podać szklanki wody. Pomyślałam o tobie, byłaś zawsze taka dobra. Ja ci przecież nie zabiłam nie złego. (Podkreślone). Błagam cie, Iwuś, przyjdź, odwiedź mnie, poratuj. Ty jasna, która rozumiesz cierpienie, ty, córka artysty. Przypomnij sobie, że zawsze patrzyłam na ciebie jak na bogin-

kę. Czekam każdego wieczora. I proszę się, na wszystko proszę, przyjdź do mnie.”

Zmieniła list, rzuciła na podłogę. „Jeszcze ma czelność pisać, że nie zrobiła mi nic złego! Nie domyśla się, że ja wiem wszystko...”

Drażniące uczucie, że między nią a tą kobietą, której w Oli nie znała, stworzyła się wspólność tajemna. Żal, mimo, że tylko Bogdan w jej myślach... gryzący żal. I zarazem... jakie to dziwne... niewytłumaczona, ostra ciekawość, żeby ujrzeć ją zbliska. Oburzyła się na siebie. „No, ale jest tak. Pocóż mam się okłamywać? Właśnie dlatego nie pójdę!” — postanowiła srogo. Biedziła się długo z myślami. Z dali ubiegłych dni zasyczał złem wspomnieniem dźwięk głosu śliskiego aksamitnie! „— Nie wiem, co to za miasto, ale tę kobietę, która z nim tam była, znam”. Jest, musi być związek między obcą a listem Oli! Rozumie się, chce znowu wciągnąć ją w zasadzkę, na jakieś nowe лихо. Gruby, ordynarny podstęp. „Za natwóraczką macie mnie, moje panie!” Wzruszyła pogardliwie ramionami.

(C. d. n.).

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Polskie Towarzystwo Historyczne

Po Walnem Zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Historycznego odbył się 30 kwietnia przy sali wypełnionej słuchaczami odczyt prof. **Kazimierza Chodyńskiego z Wilna p. t.: „Geneza dynastji Gedymina”**.

W źródłach, dotyczących początków dynastji Gedymina, spotyka się w różnorodnej formie często powtarzana wiadomość, że Gedymin był „koniuchem” Witenesa i po zabójstwie swego pana objął władzę książęcą. Przy bliższej analizie tych źródeł okazuje się, że wersja ta powstała w kołach krzyżackich po bitwie Grunwaldzkiej w początkach XV. w. w celu poniżenia i oczernienia Jagiełły. Wersja ta za pośrednictwem Długosza dostała się do historiografii polskiej (Miechowita, Kromer i inni), a następnie do latopisów państwa Moskiewskiego w końcu XVI w. W czasie walk Moskwy z państwem Polskim z wersji tej uknuto broń czysto polityczną, dowodzoną, że Litwa oddawna należała do carów ruskich, płaciła im dań, a pierwsi kniaziowie litewscy aż do Gedymina „koniucho”, pochodzili od książąt połockich. Ta ostatnia wersja jest też fabrykatem późnym oficjalnej historiografii w Moskwie z końca XVI i początku XVII w. W kronikach litewsko-ruskich, powstałych w XV w. niema zupełnie o tem wzmianki. Z powodu tego przypuszczenie o pochodzeniu Gedymina z urzędników dworskich, musi upaść, jako twór czysto tendencyjny historiografii krzyżackiej i moskiewskiej. Nasuwa się więc potrzeba szukania genezy dynastji Gedymina na innej drodze. Jedyną tradycją, przechowaną w kronikach rusko-litewskich, a pozabawioną tendencji politycznej jest wersja o pochodzeniu dynastji Gedymina ze Żmudzi. Na tę tradycję wskazuje także nazwa twierdzy „Castrum Gedemini”, która się znajduje też na Żmudzi. Tradycję tę potwierdza także rola polityczna Żmudzi w końcu XIII w. Wreszcie za związkiem dynastji Gedymina ze Żmudzią przemawia także polityka Witenesa, która polega przedewszystkiem na walce z Zakonem krzyżackim. Źródła współczesne, a przedewszystkiem Dusbury, nie sprzeciwiają się przypuszczeniu o żmudzkiem pochodzeniu dynastji Gedymina. Wprawdzie kronika jego wspomina o pewnej separatystycznej tendencji Żmudzi, jednakże z drugiej strony Dusbury pisze wyraźnie o zależności Żmudzi od Witenesa. Dane te pozwalają postawić hipotezę następującą: Po upadku dynastji Mendoga, po krótkich rządach Trojnata i Trojdena, powstała nowa dynastia, pochodząca ze Żmudzi.

Odczyt będzie w całości drukowany w Kwartalniku Historycznym.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wesoły wieczór pieśni.

Pikantny tytuł „Wesoły Wieczór Pieśni” podziałal niby magnes na lwo wska publiczność, to też sala P. T. M. dawno nie była tak silnie zapełniona jak właśnie na tym „Wieczorze”: wszystkie miejsca zajęte, ba nawet w przejściach panował tłok niebawny. Ponieważ zaś program obejmował przeważnie piosenki do tekstów niemieckich, nie więc dziwnego, że tłumną ławą pośpieszyli przedewszystkiem ci, dla których wszelki import wiedeński czy berliński stanowi najwyższą atrakcję.

Ostatecznie nie można się zbyt długo gorszyć tem požądaniem lekkiej rozrywki tembardziej, że w danym wypadku miała być podana w formie naprawdę artystycznej. Program wymieniał przecież artystów tej miary co Josma Selim i dr. Ralph Benatzky. P. Benatzky jest znany jako autor licznych pieśni, piosenek i operetek. Josma Selim słynie zaś jako niezrównana odtwórczyni tychże piosenek. In-

terpretuje je doskonale, posiadając miły i świeży głos, nie ogranicza się do samej deklamacji, lecz zwraca także uwagę swą wyrobioną sztuką wokalną. Cóż zaś mówić o wydobywaniu innych środków wyrazu artystycznego: dzięki wybornej dykcji, każde słowo jest wyraźne i wygłoszone z wielkim wdziękiem. Dyskretna mimika, umiarkowana gestykulacja, tem perament, sympatyczna aparycja składają się na pierwszorzędną całość.

Josma Selim odtwarzała wyłącznie pieśni dr. Ralphi Benatzky'ego. Wybitny ten kompozytor posiada również talent literacki, o czem świadczyły piękne i dowcipne teksty. Jako przykład zdrowego i kulturalnego humoru wymienimy „Wiersze do pamiętnika” lub „Siedm uciech małżeńskich” Wogóle należałoby wymienić cały

program, a najlepiej przytoczyć teksty dosłownie. Muzyka podkreśla umiejętnie dowcip tekstu, jest bardzo melodyjna, miła i zgrabna. Można ją uważać za wzór artystycznej ilustracji tego rodzaju tekstów. Słowa i muzyka łączą się tu w organiczną wyborową całość. Niema banalności lub trywialności, lecz przeciwnie panuje wdzięk i beztroski humor.

Przy fortepianie zasiadł sam kompozytor, który dał wzór, jak należy pojmnować part fortepianową w jego piosenkach. Gra utrzymana w tonie nadzwyczaj dyskretnym, w lekkim półciemiu, umiejętnie uwypatniała ważniejsze momenty.

O oklaskach i „bisach” nie trzeba nawet wspominać

Adam Milscha.

Doświadczenie angielskie.

(Od paryskiego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, 7. maja.

jąca się możność gospodarczą Anglii, staje się najgroźniejszą mara jej wewnętrznej równowagi.

Konserwatywny rząd p. Baldwina podejmując zdecydowaną i energiczną walkę z godzącym w byt gospodarczy państwa strajkiem odwołał się w orędziu swego kierownika do wszystkich żywiołów ładu i porządku. Dotychczasowy przebieg walki z wywrotowcami wskazuje, że gabinet Wielkiej Brytanji posiada szefa i ministrów z charakterem, a lud angielski nie zatracił swojej tężyzny i zdrowego sensu.

Kryzys angielski winien być śledzony z wielką uwagą przez opinie wszystkich krajów europejskich nie tylko ze względu na wpływ jakie wypadki w tem państwie się toczące wyrzucić mogą na sytuację ogólną w świecie, ale przedewszystkiem dlatego, że w ostrem świetle angielskiego konfliktu rysują się wyraźnie wspólne całej Europie problemy i niedomagania.

Przedewszystkiem więc płynie z doświadczenia angielskiego nauka o gospodarczej konieczności ogólnego ograniczenia potrzeb pod grozą katastrofy. Problem zniesienia płac, który stał się powodem strajku w Anglii, czyż nie jest to tasama kwestją do której energicznego rozcięcia brak w Polsce, jeśli nie ludzi z charakterem, to organu rządowego, który mógłby się na energiczne przeprowadzenie tej konieczności zdobyć. W Anglii chodzi teraz o płace górnicze, dotyczące budżetu państwa pośrednio, w Polsce o aparat administracyjny nad stan rozbudowany i uniemożliwiający bezpośrednio równowagę finansową. W Anglii niedobór pokrywa się z kapitału, u nas robi się w tym celu inflacja.

Anglia zdobyła się na krok, przy obecnym stanie parlamentów europejskich wyjątkowy i podjęła energiczną i zdecydowaną walkę ze złem. Skład Izby angielskiej w której bezwzględna większość tworzy jednolity blok partji konserwatywnej umożliwił rządowi stanowczą postawę.

Czy mogą brać się do poważnego rozwiązywania wielkich problemów gospodarczych rady państw, w których demagogia parlamentów uniemożliwia wszelką działalność celową? s.

przeciwstawić postulatów innych państw i domagać się za swą zgodę nowych ustępstw politycznych.

Można było sądzić, że Stany Zjednoczone, w roli wierzyiciela Rzeszy, będą wywierały skuteczny nacisk w kierunku umocnienia pokojowej orientacji Niemiec, rzekomo ukoronowanej umowami w Locarno. Jednakże rezultat penetracji kapitałów amerykańskich w życie gospodarcze Niemiec, przynajmniej w obecnej chwili, jest inny. Jak zwykle wytworzyła sięolidarność między dłużnikiem i wierzyicielem. Za fiasco genewskie padły z ust amerykańskiego ambasadora w Londynie Houghthona gromy na militarystę francuski. Już teraz uwidoczniła się sprzeczność między zobowiązaniami Niemiec, wynikającymi z planu Davesa wobec państw ententy a zobowiązaniami wobec banków amerykańskich. Rząd berliński posiada przekonujący argument, że jeżeli Niemcy mają wywiązać się z zobowiązań dłużnych w stosunku do Ameryki, oraz jeżeli ułokowane w Niemczech kapitały amerykańskie mają znaleźć odpowiednie zyski to spłaty z tytułu układu londyńskiego muszą ulec znacznej redukcji.

Teraz zaś zawarli Niemcy traktat ze Sowiecami, rozpoczynając nową grę. Traktat ten jest uzupełnieniem układu w Rapallo. Atutu sojuszu z Rosją Berlin z rak nie wypuści. W Locarno, nie chcąc zrywać przyjaźnych stosunków ze Sowiecami, zastrzegł się przedstawiciel Rzeszy, że w razie akcji zbrojnej z ramienia Ligi przeciw Rosji nie mogą wziąć na siebie obowiązku nie tylko udziału w tej akcji, lecz nawet zgodzić się na przeprowadzenie przez swoje terytorium wojsk obcych. Mocarstwa zachodnie tę interpretację paktu Ligi, idącą po myśli niemieckiej, przyjęły. Ale rząd sowiecki uważa umowy lokarneńskie za przygotowanie planu angielskiego osaczenia Rosji. P. Czicherin manifestuje głośno swe niezadowolnienie z Locarno i z Ligi Narodów. P. Stressemann przeto postawił zaświadczyć, że Locarno nie znieweczyło Rapallo i zawarł z Sowiecami traktat, który pozwala mu teraz wyrzucić nacisk na Anglię i Francję w czasie obrad komisji nad rekonstrukcją Rady Ligi. Rząd berliński zastrzegł się, że udział w posiedzeniach komisji, bynajmniej nie przesądza ewentualnego cofnięcia wniosku o przyjęcie do Ligi. Kto wie, czy rezultatem nacisku niemieckiego, nie jest ostatnie oświadczenie Chamberlaina w związku z podjęciem prac komisji „rekonstrukcyjnej”. Chamberlain oświadczył mianowicie, że pełnomocnicy angielscy wyjeżdżają do Genewy z zupełnie nowymi instrukcjami i zwolnieni od zobowiązań, które Chamberlain przed marcową sesją Ligi przyjął imieniem Anglii wobec postulatów innych państw.

Rzecz jasna, że ekstratura Niemiec szczególnie jest nieprzyjemna dla dyplomacji angielskiej. Niemcy wskutek traktatu „reasekurującego” z Rosją, tracąc w kombinacjach antysowieckich Anglii swą doniosłą rolę. Rosja bolszewicka przeciwko angielskiemu planowi izolacji sowieców wysuwa jako manewr taktyczny swój plan porozumienia kontynentu europejskiego, zwrócony, rzecz prosta, przeciw hegemonji W. Brytanji w Europie. Poruszone nawet projekt zawarcia „Locarno wschodniego” między Rosją i sąsiadującymi z nią państwami.

Obecne położenie wewnętrzne Anglii, strajk generalny i w związku z nim zradyzalizowanie mas, wzrost komunizmu, stawia przed rządem angielskim w wyjątkowo ostrem świetle niebezpieczeństwo Rosji sowieckiej. Należy się też spodziewać, że Anglia w dalszym ciągu jeszcze bardziej zaangażuje się w kierunku proniemieckim, byle tylko Niemcy odciągnąć od Rosji i pozyskać je dla swych planów antysowieckich.

Locarno i Rapallo.

Po zawarciu traktatu sowiecko-niemieckiego ludzenie siebie i ludzenie innych sielanką międzynarodową staje się pracą bardzo niewdzięczną i kompromitującą. Przygotowywano się do powitania Niemiec w Lidze Narodów — jak słusznie pisze „Przegląd Wszechpolski” — jak biblijnego syna marnotrawnego. Niemcy znalazli się w pozycji doskonałej nie dzięki swej sytuacji wewnętrznej, lecz dzięki psychologii swych partnerów w grze dy-

plomacyjnej. Nie Niemcy zabiegają o przyjęcie do Ligi Narodów, ale są namiętnie zapraszane. Wprawdzie nie zdołały przeprowadzić przed wejściem do Ligi swego veto przeciwko wejściu Polski do Rady Ligi, ale teraz mogą, o ile na to wejdzie się zgodzą, stawiać za kulisami nowe warunki, niszczyć w dalszym ciągu Traktat Wersalski. Ich bowiem miejsce w Radzie Ligi nie jest kwestjonowane, tem więc swobodniej mogą się

O miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów.

Zebrań obywatelskie we Lwowie.

Staraniem Towarzystwa dla spraw Ligi Narodów i Akademickiego Stowarzyszenia dla spraw Ligi Narodów odbyło się onegdaj w ratuszu zebranie obywatelskie złożone z przedstawicieli władz najpoważniejszych lwowskich stowarzyszeń, oraz szerszej publiczności, celem zmanifestowania stanowiska Lwowa w sprawie miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów. Obrady odnośnej Komisji Ligi Narodów, która rozważać będzie problem reorganizacji Rady Ligi, rozpoczną się dzisiaj. Zaznaczyć należy, że podobne do lwowskiego zebranie zorganizowano też w innych większych środowiskach Rzeczypospolitej.

W zebraniu wzięli m. in. udział: p. wojewoda Garapich, wojew. Zimny, kurator Sobieński, prezes Czerwiński, rektor Niemczycki, prez. ZLN. Gąsiorowski, prezes Chrześc. Stow. Nauczycieli p. Szczurkiewicz, przedstawiciele Związku Oficerów rezerw pułk. Krajewski, pułk. prof. Zaleski, major Ostaszewski, prezes Zw. Obr. Lwowa Hoszowski, prezes Tow. Dziennikarzy p. Laskownicki, przedstawicielki NOK., wiceprezydent dr. Dembowski, grono radnych, m. in. Wereszczyński, Loewenherz, Höflinger, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele kupców itd. Przewodził prof. dr. Stanisław Starzyński, na wiceprezesa wybrano prez. dr. Leonarda Stahla i Juliana Obirka.

Zebranie zajął profesor Starzyński, poczem prof. Halban wygłosił referat, podany przez nas w całości w odcinku. Następnie magister A. Deryng przemówił imieniem Akademickiego Stow. dla spraw L. N. Przez aklamację przyjęto następującą rezolucję:

Zważywszy

że Liga Narodów jest stałym związkiem niezależnych państw, które połączyły się, aby wspólnymi siłami walczyć z niebezpieczeństwem wybuchu wojny i aby zapewnić światu pokój.

że pokój świata zależy od pokoju w Europie środkowej i wschodniej — a Polska jest wypróbowaną i silną jego obroną i że wskutek Jej położenia geograficznego, konstelacji i układu sił przy pada Jej w udziale wzmocnienia pokoju wybitna rola.

Że Rzeczpospolita Polska jest najwłaściwszym z tych Państw środkowej i wschodniej Europy, które cele Ligi na swym wypisały Sztandarze i że cele te odpowiadają duchowi i najistotniejszym interesom Państwa Polskiego.

Że między europejskimi państwami do Ligi należącymi, a nie mającymi stałego miejsca w Radzie, Polska ze swą 30-milionową ludnością jest największą

szem pod względem liczby ludności państwem;

zważywszy dalej, że wobec nowego ugrupowania i nowego traktatu sowiecko-niemieckiego, które są sprzeczne z organizacją Ligi i tamują skuteczną jej działalność należy uczynić wszystko, aby Ligę Narodów opartą na słuszności i sprawiedliwości wzmocnić a nie osłabić;

zważywszy wreszcie, że wszystkie względy słuszności i sprawiedliwości i dążenia do wzmocnienia Ligi jako potężnej organizacji dla celów zapewnienia pokoju stworzonej — przemawiają za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie.

Ogólne zgromadzenie obywatelskie miasta Lwowa odbyte dnia 9 maja 1926 z inicjatywy Towarzystwa dla Spraw

Ligi Narodów i Akademickiego Stowarzyszenia dla Spraw Ligi Narodów wyraża przekonanie, że Polsce na najbliższej sesji Ligi przyznanie zostanie zgodne z zasadami celowości, słuszności i sprawiedliwości i w interesie pokoju świata całego stałe miejsce w Radzie Ligi,

a zarazem zwraca uwagę Rządu na to, że pominięcie Polski przez odmówienie Jej na najbliższym zebraniu stałego miejsca w Radzie, odczułoby społeczeństwo polskie, jako poważny cios zadany przez samą Ligę idei pokoju i sprawiedliwości i stosunkowi Polski do Ligi i spowodowałoby nieodwrotnie daleko idące konsekwencje, jakiegoby polskie społeczeństwo, a w następstwie i Rząd musiałby z tego faktu wyciągnąć.

Stójmy przy programie: Naprawy skarbu!

Na Skarb Narodowy złożyli dary 28. kwietnia 1926:

Jarska Marja z Trembowli: 67 koron austr. srebrnych, 2 łańcuszki srebrne, 1 łyżeczka srebrna, 1 broszka złota, 1 breloczek złoty. — Józef i Helena Pieszczochowie z Bereźnicy powiat Stryj: 2 pierścionki złote, 1 K. q 1 złoty łańcuszek męski. J. C.: 2 korony austr. srebrne. Dr. Stanisław Kamieński: 50 zł. gotówką i 30 kor. austr. w srebrze.

Dnia 4 maja b. r. nadeszło Nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu Bohorodczańskiego ofiary, zebrane staraniem „Komitetu“, zorganizowanego za inicjatywą powiatowego inspektora szkolnego p. Włodzimierza Kabarowskiego. Efekt zbiórki w której wzięło udział całe nauczycielstwo tego powiatu przedstawia się następująco: Złoto: 5 pierścionków, 1 zab. złoty wagi 14 gramów. — Srebro: 11 sztuk różnych wagi 75.5 gramów. — Koron srebrnych austr. 10 sztuk. — Rubli rosyjskich srebrnych 7 sztuk. — Lirów srebrnych 5 sztuk. — Koron czeskich 2 sztuki. — Bani 50. — Kopieje 245 sztuk. — Krajcarów austr. srebrnych 4 sztuki. Gotówką 137 zł. 55 groszy.

Samorządna akcja na Skarb Narodowy, zapoczątkowana przez wymienionych wyżej ofiarodawców jest najwymowniejszą Odezwą z tych wielu, które ostatnimi czasy ogłoszono w piśmie i rozlepieno na murach naszego miasta. Jest to „Odezwa czynu“, którego tak bardzo dziś Polsce potrzeba.

Każde słowo polemiki jest zbytekiem, wobec grozy położenia, które jest cięższe niż w roku 1920.

Tak, jak w tym pamiętnym roku, na zew najlepszych synów, skupiliśmy się około idei obrony Państwa i podjęliśmy wszyscy walkę, ramie przy ramieniu, w obronie zagrożonej niepodległo-

ści i zwyciężyliśmy. — taksamo zrobimy dziś na zew Kobiet Polskich, które niezależnie egoistyczną polityką partyjną, jaśniej widzą, serdeczniej czują i goręcej pragną, rozumianej i odczuwanej dziś przez cały Naród potrzeby samopomocy. Zaraz w tej chwili, bez zwłoki, mając przez szlachetnych ofiarodawców wskazaną drogę wiodącą do celu, stwórzmy czyn pomocy, zagrożonej w podstawach gospodarcze Państwa — na jaki nas stać.

Pracą rzetelną i ofiarą bezgraniczną, usuniemy przesilenie gospodarcze, a stworzymy życiodajne źródło rozwoju i siły dostarczając środków naszej produkcji.

Skupmy się przy tych, co chcą naprawić finansów Państwa i podtrzymać złotego, jako najgłówniejszego środka, potrzebnego do prowadzenia zdrowej niezależnej gospodarki — a nie inflacji, która prowadzi nieubłaganie do niewoli ekonomicznej i politycznej.

Przy programie naprawy finansów stoi Rząd — i przy nim stanąć musi cały Naród Polski!

Nie krytykujemy w tej chwili, nie szukamy winowajców, a przedewszystkiem nie słuchajmy przesadzonych plotek o „zmarowaniu darów Skarbu Narodowego na podkład waluty polskiej“ — o czym krzyczą najwięcej ci, — którzy nigdy nic nie dali. — Skoro wprowadzono złotego i ten złoty istnieje — musi i musi być dla niego podkład złota! O powodach zachwiania kursu złotego wiele już pisano. Błędy w polityce skarbowej były i są jeszcze niezawodnie — ale usiłowania podjęte przez czynniki miarodajne, celem usunięcia ich, są szczerze i z całym poczuciem odpowiedzialności obmyślane i przeprowadzone. Ze Skarb nasz był od razu za szczupły i za ubogi w stosunku

do potrzeb naszego Państwa — to pewne — i że daliśmy na Skarb za mało i nie wszyscy — bo nawet nie milion na 30 milionów obywateli — to także pewne.

Podkład, zdobyty wysiłkiem Narodu i Państwa pozwolił Bankowi Polskiemu na emisję 500 milionów złotych, gdy do normalnej gospodarki tak wielkiego Państwa, jak nasze, powinno być w obiegu 3 miliardy złotych.

My Kobiety, które podjęliśmy w Państwie naszym od pierwszej chwili otrzymania praw obywatelskich pracę dla Skarbu, wzywamy wszystkich Obywateli naszego bohaterskiego grodu do poparcia tej akcji drogą dobrowolnej jednorazowej daniny na Skarb Narodowy, który właściwą drogą, na zasadzie przepisów, unormowanych ustawą Banku Polskiego, zasili ofiarami złożonymi w kruszczach szlachetnych i gotówce wymienianej na złoto, podkład waluty Banku Polskiego, który zostanie uprawniony do nowej emisji, przewyższającej trzykrotnie wartość kruszcowego podkładu. W ten sposób powiększy się, tak bardzo dziś szczupły obieg pieniężny, niezbędny do zasilenia życia gospodarczego kraju; Rząd zaś otrzyma gotówkę za złoto na potrzeby Państwa, czy to w kruszczach, czy w gotówce, dla zasilenia podkładu naszej waluty, który podniesie napowrót wartość złotego i pozwoli Bankowi Polskiemu na nowe emisje dla zasilenia naszego życia gospodarczego w odpowiednią gotówkę.

Wysokość daniny może być różna — stosowna do zamożności — ale obowiązują musi wszystkich bez wyjątku — a egzekutywę tego obywatelskiego obowiązku winna przeprowadzić opinia publiczna.

Mamy nadzieję, że za przykładem swej stolicy pójdzie Małopolska cała.

Zanim Delegatka Komisji Skarbu Narodowego zorganizuje na żądanie Komitetu Głównego w Warszawie, Komitet wojewódzki we Lwowie, przyjmuje ofiary „Sekcja zbiórki złota i srebra“ przy Narodowej Organizacji Kobiet, ul. Ossolińskich 11, codziennie od godz. 11 do 1 i od 5 do 7 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cała akcja zbiórki na Skarb Narodowy jest pod Kontrolą Komisji Skarbu, która na jej wezwanie przeprowadza Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Numerowane kwitariusze zbiórkowe wydało ministerstwo Skarbu.

We Lwowie, w maju 1926.

Marja Demelówna.

Delegatka Komisji Skarbu Narodowego i Głównego Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy w Warszawie.

KAWA RIEDLA

PROF. ALFRED HALBAN. 3)

O stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

(Dokończenie).

Pomiędzy niebezpieczeństwem płynącym stąd dla Polski lub Rumunii, ewentualnie i dla Anglii. Rozpatruję sprawę przede wszystkim z stanowiska ducha Ligi, Art. 10. mówi wyraźnie, że członkowie Ligi poręczają sobie całość swych terytoriów. Wyiomem jest przeto taka neutralność, która się sprzeciwia temu poręczeniu, Art. 17. mówi o rozjemstwie Ligi w starciu między członkiem a nieczłonkiem i przewiduje wystąpienie Ligi także przeciw nieczłonkowi, jeżeli tenże atakuje członka. Neutralność jest zatem wyiomem niezgodnym z celami Ligi.

A prócz tego traktat berliński jest zarazem kontynuacją polityki dawniejszej zarówno co do formy jak i co do treści.

Co do formy dla tego, że wznowia system układów specjalnych, co napiętnował nawet Lloyd George.

Co do treści dla tego, iż wznowia tradycję rozbiorowych umów prusko-rosyjskich, skierowanych w szczególności przeciw Polsce.

Chcę być obiektywnym. Więc unikam podejrzenia Rosji o zamiar zaatakowania Polski czy Rumunii, czy Anglii. Ale zapewnienie Rosji, że Niemcy pozostaną neutralne, że więc Liga, nie znajdzie ich gotowych do współdziałania może się stać zachętą. A taka zachęta jest z pewnością sprzeczną z duchem Ligi.

Gdy Min. Benes wystąpił z krytyką, prasa niemiecka zaznaczyła, że nikt nie ma prawa wtrącać się do polityki niemieckiej i podniosła, że także Czechosłowacja ma układ neutralności z Rosją. Ale właśnie różnica między oboma tymi układami jest pouczająca. Układ czesko-rosyjski nie narusza w niczem obowiązków Czechosłowacji wobec Ligi; układ niemiecko-rosyjski wyklucza je natomiast najwyraźniej.

Słusznie byłoby zaznaczyć, że polityka niemiecka jest samodzielną, gdyby nie chodziło o stosunek do Ligi. Niewątpliwie każde państwo suwerenne ma prawo działać jak chce. Nam jednak wolno zapytać, czy to działanie odpowiada celom Ligi i bezpieczeństwu państw, które wyznają zasady Ligi.

Porównanie między sposobem w jaki Polska pojmuje swe obowiązki względem Ligi, a sposobem, w jaki je chce pojmować Rzesza niem., uzasadnia niewątpliwie żądanie stałego miejsca w Radzie dla Polski. I to nie tylko ze stanowiska samej Polski, ale również ze stanowiska interesów Ligi. Bez względu na to, czy Niemcy wejdą do Ligi, stwarza traktat berliński w tej części Europę nową sytuację. Jest on bowiem swego rodzaju „uzupełnieniem“ Locarna, w kierunku coraz silniejszego wstrząsania jednolitością Ligi.

Otóż zawsze i wszędzie, gdy się pojawia odchylenie się od pewnej linii, uznawanej za słuszną, należy dbać o to, aby odchyleniu temu zapobiedz i aby szukać środków wzmacniających. Skoro więc w tej części Europy dokonuje się zmiana warunków działania Ligi, koniecznym jest, aby Polska — jako zainteresowana w stałości warunków obecných — znalazła możność działania w Radzie Ligi.

Tu nie chodzi o ewentualną sprzeczność interesów między Polską a Niemcami. Lecz o zarysowującą się sprzeczność między niemieckim pojmowaniem a polskim reń i ducha Ligi.

Towarzystwa nasze, powołane do strzeżenia tego ducha, nie mogą znosić obojętnie niebezpieczeństwa spaczenia celów Ligi. Muszą żądać, aby Polsce dano możność zabezpieczania siebie i Ligi przed tem spaczeniem.

Sytuacja nakłada na Polskę obowiązki, ale uzasadnia zarazem prawa Polski silniej, iż kiedykolwiek. Powstaje pytanie, czy uczestnictwo Polski w Lidze miało by sens realny, gdyby Polska uznająca bez zastrzeżeń zasady Ligi, miała zejść w cień wobec nowego członka czyniącego zastrzeżenia sprzeczne z istotą Ligi. Równałoby się to karaniu Polski za jej wytrwanie w wierności programowi Ligi, narażaniu jej bezpieczeństwa na szwank, na to tylko, aby przywilejami nagradzać państwo, które już dziś usiłuje nadać Lidze inny kierunek i osłabić jej spójność.

Dla tego uważaliśmy za nasz obowiązek przedstawić temu zebraniu obywatelskiemu sytuację i dać społeczeństwu lwowskiemu możność wyrażenia sądu. Mniemamy, że sąd ten wypadłoby ująć w rezolucję, którą mani za szczyt zaproponować jako wniosek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 maja 1926.

TEATR WIELKI:

Czwartek 13 bm. o 3 popoł. „Serce Matki” albo „Przygody Tomcia Palucha”. — Przedstawienie dla dzieci — ceny znizzone popołudniowe.

Czwartek 13 bm. o 730 wiecz. „Żywa Maska” (Henryk IV). Gość. występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Piątek 14 bm. „Żywa Maska” (Henryk IV). Gość. występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Sobota 15 bm. o 3 popoł. „Król Zygmunt August”. Przedstawienie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 15 bm. o 730 wiecz. „Żywa Maska” (Henryk IV). Gościenny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Niedziela 16 bm. o 12 w poł. Recital fortepianowy Józefa Słowińskiego.

Niedziela 16 bm. o 330 popoł. „Znakomity Don Juan”. Gościenny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Niedziela 16 bm. o 730 wiecz. „Żywa Maska”. Gościenny występ Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek 13 bm. o 730 wiecz. „Orłow”. Gość. występ Heleny Mirowskiej.

Piątek 14 bm. występ teatru artystycznego „Habimy”.

Niedziela 16 bm. o 730 wiecz. „Orłow”. Gościenny występ Heleny Mirowskiej.

TEATR MAŁY:

Czwartek o 730 „Jan Maciej Wścieklica”. Gość. występ dyr. J. Pawłowskiego. (Przedostatnie przedstawienie).

Piątek o 730 „Jan Maciej Karol Wścieklica”. Gość. występ dyr. J. Pawłowskiego. (Po raz ostatni).

Sobota o 730 „Dobrze skrojony frak” farsa w 4 aktach Dregelyego. (Premiera). Gościenny występ J. Pawłowskiego.

Niedziela o 730 „Dobrze skrojony frak”. Gościenny występ J. Pawłowskiego.

==@==

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, gmach Muzeum Przem.). Wystawa art.-mal. Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Chybińskiej, A. Czarnowskiej, A. Harland Zajackowskiej i artystów. J. Satrińskiego 3582

— Sukcesy zagraniczne Lwowian. Sopran dramatyczny p. Franciszka Reichówna została zaangażowana przez dyr. Neubala do państwowej opery w Bratisławie. Tenor p. Jan Haendel po odniesionym sukcesie w Wiedniu w operze „Butterfly”, został zaangażowany do miejskiej opery w Opatowie. Pp. Reichówna i Haendel są uczniami prof. Czesława Zaremby. 3956

==@==

— Wiktor Labuński gra w poniedziałek. 17 maja b. r. w sali Ogniska Oficerskiego, ul. Fredry 1. Bilety u Poloniec-kiego. 3968

==@==

— Teatr Wielki daje dziś popołudniu, po cenach znizowanych, jedno z ostatnich przedstawień w bieżącym sezonie, czarującej baśni scenicznej Henryka Zbierzchowskiego, pt. „Serce Matki” albo „Przygody Tomcia Palucha”. — Dziś i jutro wieczorem ukaże się prawdziwie oryginalna, o niezwykłych wartościach poetyckich i dramatycznych, tragedia Ludwika Pirandella „Żywa Maska” (Henryk IV), która na wczorajszej premierze spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności, burzliwie oklaskującej wspaniałą kreację naszego znakomitego gościa, Kazimierza Junoszy-Stepowskiego, w tytułowej roli. Postać głównego bohatera dramatu w interpretacji świetnego artysty wywiera wstrząsające wrażenie. Opracowana do najdrobniejszych szczegółów, jest prawdziwą rewelacją gry aktorskiej. Dzielnie sekunduje mu nasz wybitny zespół, z pp. Leoną i Zofią Barwińskimi, Czakim, Kwiatkowskim, Pelińskim i in.

— Teatr Nowości daje dziś, po kilkunastu przerwie, najświetniejszą operetkę sezonu „Orłow”, która na każdym przedstawieniu doszczętnie zapełnia widownię.

— „Król Zygmunt August”, wspaniała opera narodowa Tadeusza Joteyki, dana będzie wyjątkowo tylko raz jeden na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, w sobotę w Teatrze Wielkim — ze względu na rozpoczynające się wkrótce w szkołach egzaminy dojrzałości. Przed sprzedażą biletów uskutecznią jeszcze w dniu dzisiejszym Komitet Rozrywkowy dla młodzieży, przy ul. Jabłonowskiej, w godzinach od 5—7 wiecz., zaś od jutra tj. od piątku Kasy teatrów miejskich

==@==

— Józef Słowiński, niezrównany odtwórca Szopena wystąpi ze swym recitalem fortepianowym, obejmującym najcenniejsze utwory muzyki polskiej, w niedzielę w Tea-

Sp. Władysław Smoleński.

Dnia 8. maja 1926 zmarł w Warszawie profesor Władysław Smoleński, jeden z najwybitniejszych i najwięcej zasłużonych historyków obecnej doby, który przed kilku miesiącami obchodził jubileusz swej długoletniej pracy naukowej. Była to postać piękna i szlachetna. Gorący patriota służył Ojczyźnie piórem przez całe pół wieku. Ojczyznę jego było Mazowsze, dla którego zawsze zachował w swych pismach pietizm i ukochanie, a również miłością otaczał i szarą, bujnie rozrodzoną, szlachtę mazowiecką, z której sam się wywodził. Urodził się w Grabienicach Małych ziemii zawłockiej 6. kwietnia 1851 i od tej wsi rodzinnej wziął swój pseudonim, w czasie zaboru, w pismach swych używany: Grabieński. Z wykształcenia i zawodu był prawnikiem, z zamiłowania historykiem. Po ukończeniu wydziału prawnego w Uniwersytecie warszawskim w r. 1874 wstąpił do Prokuratury b. Królestwa Polskiego, w której się dosłużył stanowiska radcy (1899) i w której pozostał do roku 1915, tj. do czasu ewakuacji tej instytucji przez Rosję z Warszawy. Jako urzędnik Prokuratury udzielał lekcji historii polskiej w prywatnych zakładach naukowych. Z chwilą odrodzenia Polski otrzymał w Uniwersytecie warszawskim katedrę historii polskiej nowożytnej (1919), a ponadto wykładał od r. 1921 po ustąpieniu prof. Dąbkowskiego historię u-

stroju Polski na wydziale prawniczym.

Działalność literacko - naukową rozpoczął w r. 1876. Prace jego są nader liczne, cieszyły się one bardzo wielką poczytnością, niektóre z nich tłumaczone były na języki obce, rosyjski, francuski, niemiecki. Studja prawnicze wycisnęły swoje piętno na pracach historycznych śp. Smoleńskiego. Jakkolwiek nie napisał żadnej pracy ściśle prawniczej, to jednak przeważna część jego prac historycznych ma za przedmiot stosunki wewnętrzne dawnej Polski, głównie stosunki społeczne. Pisał o szlachcie mazowieckiej, o drobnej szlachcie, o mieszczaństwie, żydach, interesowały go kwestie kultury i oświaty, tudzież programy rozmaitych szkół historycznych. W doborze tematów historycznych od zwierciadła się niewątpliwie wpływ wykształcenia prawniczego.

Do najważniejszych jego dzieł należą: Dzieje narodu polskiego (1897), które doczekały się sześciu wydań i były dwukrotnie tłumaczone na język rosyjski; Mieszczaństwo warszawskie w końcu w. XVIII (1917), Historia Polski, wykłady popularne (1921). Drobniejsze swe rozprawy i artykuły zebrał w Pismach historycznych, (3 tomy 1901).

Pośród wielu godności naukowych, jakie śp. prof. Smoleński posiadał, był też członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego lwowskiego.

trze Wielkim, na poranku muzycznym o godz. 12 w południe. Ceny biletów nadzwyczaj przystępne.

— Kolo dramatyczne Związku b. Kistryńskaków odegra w drugiej połowie przyszłego tygodnia w Teatrze Nowości głośną komedię E. Rostanda „Romantyczni” w nowej inscenizacji, pod reżyserją p. Juliana Dobrzańskiego, artyści i reżysera Teatrów Miejskich, na dochód budowy Domu Aktora polskiego we Lwowie.

==@==

— „Dobrze skrojony frak”. Po ekstrawagancjach „Wścieklicy” Teatr Mały przygotowuje tylko pięć przewesołych wieczorów, jakie spędzić będzie można na „Dobrze skrojonym fraku” świetnej farsie Dregelyego, którą urzamy już w sobotę. Farsa ta, jakkolwiek powstała już dawno, stała się dziś znowu aktualną. Dyr. Jan Pawłowski zalicza rolę krawczyka, który dzięki pięknemu frakowi staje się ministrem, do najlepszych w swym bogatym repertuarze. Dodać należy, że w przedstawieniu bierze udział cały personal Teatru Małego, z dyr. Czarnowskim, mającym również świetną rolę. Dwa ostatnie przedstawienia „Wścieklicy” odbędą się wobec tego nieodwołalnie dziś i w piątek.

==@==

— Wizja Racławic na polach Jazłowieckich. Odwołane ubiegłej niedzieli z powodu niepogody widowisko narodowe „Kościuszko pod Racławicami” odbędzie się nieodwołalnie po raz ostatni w czwartek dnia 13 maja br. o godzinie 3-ciej popołudniu na boisku sportowym 14 pułku ułanów Jazłowieckich za rogatką Łyczakowską na okolicznych wzgórzach. Udział w widowisku prócz oddziałów garnizonu lwowskiego i artystów scen. polskich, chóru opery lwowskiej, oraz poszczególnych stowarzyszeń i cechów bierze udział w poszczególnych obrazach także okoliczne włościanstwo. — Komitet poczynił cały szereg udogodnień dla PT. publiczności, jak ponumerowanie miejsc na trybunach, powiększenie ilości kas na boisku czynnych już od godziny 1 w południe, ułatwienie dojazdu z miasta i t. d.

— Koncert. W piątek dnia 14 maja w sali Pol. Tow. Muz. o godz. 8'15 punktualnie odbędzie się koncert młodej utalentowanej pianistki p. Zofii Haniszewskiej absolwentki kursu koncertowego klasy prof. Witolda Frjemanna. Koncertantka odegra utwory Bacha, Beethovena, Chopina, Szymanowskiego, Frijemanna i Debussy'ego.

— Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie odbędzie się w piątek dnia 21 maja br. o godz. 6'30 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5a i p.

— Z Towarzystwa Krajoznawczego. — Zwiedzenie Muzeum Dzieduszyckich, działu etnograficznego pod kierunkiem prof. dr. Adama Fischera odbędzie się dnia 13 maja. Zbiórka w sieni Muzeum, ul. Rutowskie go 1. 18 o godz. 10 rano. Wstęp bezpłatny.

WIERSZEM.

Nagrobek strajku angielskiego.

Głośno się zaczął i skończył się cicho — Niczyje oczy po nim dziś nie płaczą, — Lecz gdy się skończył, to po jakie лихо Wręcz niepotrzebnie wogóle się zaczął?

Żywot miał krótki, ale pełen trudu: Pracował ciężko nad wstrzymaniem [pracy; Nikt mu nie pomógł, choć wołał do [ludu Żalostnie: „Pomoc dajcie mi rodacy”.

Az gdy usłyszał smutnej arji motywu: „Przestań pan wreszcie, bo cię gnębi [pech” — Strajk pod kołami ciężkich lokomotyw Zdechł.

Janek.

nie w szkole żeńsk. Staszica w czwartek 13 popoł. o godz. 4'30 obrazek sceniczny p. t. „Liha Karmelu” (z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus). Zarząd kursów uprasza, aby uczestniczki wszystkich trzech kursów przybyły, przyprowadziły swoich znajomych i zaprosiły swoich chlebodawców.

— Podziękowanie. Komitet budowy Domu Ludowego w Chlebowicach Wielkich obok Bóbrki, składa niniejszym serdeczne podziękowanie JW. Panu Leonowi Urbańskiemu rząd. komisarzowi miasta Bóbrki za szlachetne i wielkoduszne ofiarowanie parceli 1200 m. kw. pod budowę tego domu jak również JW. Panom Zarębskiemu, inżynierowi - geometrze i Ziemonowiczowi, notariuszowi w Bóbrce. Pierwszemu za zupełnie bezinteresowne wykonanie pomiaru i mapki orientacyjnej. Drugiemu za zupełnie bezinteresowne załatwienie formalności prawnych przy przeniesieniu prawa własności na TSL. „Bóg zapłać”. Komitet budowy Domu Ludowego w Chlebowicach Wielkich.

— Z poczty. Z dniem 1 czerwca 1926 uruchamia się urząd pocztowy Niemirów-Zdrój na czas trwania sezonu kąpielowego tj. do 15 września 1926. — Z dniem 28-go kwietnia 1926 zwinięto czasowo agencję pocztową Bratkówka pow. Krosno a okręg jej doręczeń tj. gminy Bratkówka, Ustrońna, Bajdy i Wola Bratkowska przydzielono do urzędu pocztowego Krosno.

==@==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgia: Woj. Lucjan Zawistowski z Tamopola, ks. Kazimierz Nosalewski z Włodzimierza Woi., Karol Bochenek z Krakowa, Michael Eisen z Ameryki, Ferdynand Kantor z Wiednia, Adolf Wiesiołowski z Torunia, dr. Adam Gnoński z Cieszanowa, Piotr Łastowiecki z Hadla szkl., dr. Stanisław Schetzel z Warszawy, Roman Rossknecht z Okocimia, Tadeusz Narzyński z Okocimia, hr. Gautant de Biron z Warszawy, Maksymilian Weintraub z Warszawy, plk. Kazimierz Moniuszko z Warszawy, Carl Christoph Leser z Frederiksbergu, Józef Pragłowski z Warszawy.

Hotel Krakowski: Pere Ake Nilson-Akers ze Sztokholmu, Karol Haeggberg ze Sztokholmu, Aleksander Oleński z Warszawy, Władysław Rutkowski z Krakowa, Jadwiga Chomowa z Sielca, Ludwika Gadomska z Jarosławia, Aleksander Konrad Kubiński z Warszawy, Gustaw Aronstein z Rygi, Serafina Jadwiga Wilderer z Kopyczyniec, dr. Anzelm Halpern z Wiednia, Julian Byczko z Poznania, Antoni Agospowicz z Czyższek.

==@==

— Odznaczenie Anny Lewickiej. Między odznaczonymi tegorocznymi krzyżami „Polonia Restituta”, znajdujemy nazwisko p. Anny Lewickiej. Wśród pracowników, którzy po zawodach 63 roku podjęli ciężką i żmudną walkę o uświadomienie narodu, p. Lewicka zajęła jedno z pierwszych miejsc. Niestrudzona pracownica w T. S. L., długoletnia redaktorka „Małego Świata”, autorka szeregu znakomitych dzieł dla młodzieży, oddała całe swe życie i mienie pracy społecznej. Jak bardzo zależy zaborcze osadziły jej pracę niebezpieczną, było dowodem to, że „Mały Świat” nie otrzymał nigdy debitu do zaboru rosyjskiego, a rząd pruski wydał nakaz aresztowania redaktorki tego pisma, gdyby się w granicach państwa pruskiego zjawiała. — W wolnej Polsce p. Annie Lewickiej należało się jak najwyższe odznaczenie.

— Wycieczka do Wieliczki i Krakowa. W czasie Zielonych Świąt tj. w dniach 23 i 24 maja br. urządzi PBP. „Orbis” zbiorową wycieczkę do Krakowa i Wieliczki według następującego programu:

Odjazd ze Lwowa w sobotę 22 maja o godzinie 20'55.

Przyjazd do Krakowa w niedzielę dnia 23 maja o godz. 6'20.

23 maja 1926: Zwiedzenie muzeów miejskich, Barbakanu, kościoła Mariackiego z wieżą, wieży ratuszowej, Sukiennic, Biblioteki Jagiellońskiej, Kościoła św. Anny, plant. Skalki, kopca Kościuszki i przedstawienie w Teatrze miejskim im. Słowackiego.

24 maja 1926: Zwiedzenie Wawelu a to: Katedra, groby, dzwonn. Zygmunta, skarbiec, zamek, wystawa arrasów, smocza jama i muzeum etnograficzne.

O godz. 13'50 odjazd do Wieliczki, zwiedzenie salin.

Powrót do Krakowa i odjazd z powrotem.

Umieszczenie w hotelach „Polonia”, — „Pod różą”, lub „Polski”.

Całodzienne utrzymanie a to: śniadanie, obiad i kolacja w restauracji Udziałowej (pl. Matejki).

Koszta wycieczki obejmujące: koszt przejazdu tam i z powrotem II kl., umieszczenie w hotelu (2 dni i 1 noc), całodzienne utrzymanie j. w. w ciągu obydwóch dni (od przybycia do Krakowa do odjazdu z Krakowa 3 posiłki dziennie bez napoi), wszelkie wstępy łącznie z wstępem do Teatru i z kosztami zjazdu do kopalni, koszt przewoźników, koszt przejazdu do Wieliczki (autobusem) i z powrotem wynoszą od osoby kl. II 78'00 zł., kl. III 65 zł.

Zgłoszenia najpóźniej do 19 maja br. w biurach „Orbis” Jagiellońska 1. 20 Tel. 8-11 i pl. Mariacki 8. Tel. 11-46. Przy zamówieniu należy złożyć połowę należności jako zadek, resztę najpóźniej do dnia 20 maja br. godz. 18-ta.

Punkt zborny dnia 22 maja br. godz. 20 min. 15 na Dworcu Głównym.

Bilety uczestnictwa wydają biura „Orbis” j. w. do dnia 22 maja br. godz. 18.

Wycieczce towarzyszą przez cały czas jej trwania rutynowani przewodnicy. 3947

— Towarzystwo Naukowe. Zebranie wydziału filologicznego Tow. Naukowego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 maja o godzinie 17- (5) w sali seminarium słowiańskiego (Uniwersytet, Stary gmach, sala VII). Przedstawia: 1) Czl. J. Kowalski — pracę: „Nieznane wspomnienia o A. Mickiewiczu wydobyte z korespondencji Oliverów i z pamiętników Nakwaskiego”. 2) Czl. T. Lehr — Sławiński pracę dra J. Kuryłowicza: „Rozwój długiego o i a w językach bałtyckich”. 3) Czl. Janów komunikat: „Uwagi o stosunku Biblii Królowej Zofii do kodeksu Zabłockiego”. 4) Czl. A. Chybiński: komunikat o pracy p. Marii Szczeptańskiej pt. „Przyczynki do historii polskiej pieśni wielogłosowej w XV wieku”.

— Kursa dla dorosłych. Dla kursów dla dorosłych Kola Pań TSL. odegrany zosta-

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 12 maja.

— Bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy już z zapomóg doraźnych korzystali, będą udzielane ponownie zapomogi z funduszu na miesiąc maj b. r. przeznaczonych, tylko po ponownym zgłoszeniu się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (Rutowskiego 11, II p.) w godzinach między 10—13 i przedłożeniu zaświadczenia z odpowiedniego Komisariatu dzielnicowego względnie Związku Zawodowego, stwierdzającego, że petent pozostaje nadal bez pracy.

— **Ważne dla medyków i lekarzy!** Strumpell: Lehrb. d. inneren Medizin do nabycia w Antykwarni Rubina, ul. Batorego 4. 3991

— **Dzisiejsze święto Wniebowstąpienia**, usunięte jednem pociągnięciem plóra — powróciło do swej dawnej godności w dniu 15 listopada 1924 r. — gdy właściwie zostało do liczby dziesięciu świąt, usankcjonowanych rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej. Święto dzisiejsze Wniebowstąpienia istnieje w kościele katolickim od IV wieku i ustalone zostało w piśmie Euzebiusza jako dzień uroczysty na pamiątkę wyprowadzenia przez Chrystusa uczniów na Górę Oliwną, z której Pan Jezus w dniu czterdziestym po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba. W liturgii tego dnia podczas mszy gasi się i odstawia na bok paschał zapalony w czasie sumy od Wielkanocy. Poza tym dzień dzisiejszy — to drugi z kolei dzień panowania „mężów łodowych” — Pankracego, Serwacego i Bonifacego, którzy w tym roku wbrew zapowiedzi i mroźnych dąsów pokazują uśmiechnięte oblicze, chociaż mogą je w każdej chwili zmienić i deszczem majowym pokropić, ale deszczem majowym — jak dawne mówi polskie przysłowie — i lzy panny młodej nie długo trwają.

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za maj.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego”.

==○==

— Echa ruskich awantur. Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze — po wiecu ruskim, poświęconym sprawie Narodnego Domu, aranżerowie ruscy usiłowali sformować pochód i ruszyć do śródmieścia celem demonstracji — jak się zdaje — przed gmachem wojewódzkim. Intencje jednak aranżerów, którymi przewodził osławiony otec Kunyckij ze świętojurskiego wzgórza — spełzły na niczem, gdyż oddział policji rozprószył demonstrantów. W czasie rozpraszania tłumów za czynny opór i znieważenie posterunkowych zostali aresztowani Adam Chomycz, liczący 20 lat, karany za przestępstwo polityczne, tancerz, oraz Stanisław Humeniuk.

— **Dwa zamachy samobójcze**, Manja samobójstw znów przybiegła poczyną. W dniu wczorajszym targnęła się na życie Wanda Kackowska, 22 lat licząca nauczycielka w Jastrzębcu, w powiecie tarnowskim. Przybyła ona do Lwowa celem porady lekarskiej — cierpi bowiem na rozstrój nerwowy — i zamieszkała przy Drodze Kulparkowskiej 53. Udała się tedy w stronę Zakładu kulparkowskiego i rzuciła się do stawu Steina. Przechodzący w krytycznej chwili obok stawu Karol Kolesa pośpieszył desperatce z pomocą i wyciągnął ją z wody. Wezwane Pogotowie przewiozło Kackowską do szpitala powszechnego. — Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się wczoraj przy ul.

Walne zebranie ZLN. Tegoroczne walne zebranie stanisławowskiego koła ZLN. odbyło się w sobotę 8 bm. przy nader licznych udziałach członków, w obecności p. Zagajewskiego. O godz. 7-mej przewodniczący koła prof. Wolański otworzył zebranie, poczem udzielił głosu sekretarzowi p. Szelewci który odczytał protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia. Z kolei przewodniczący złożył obszernie sprawozdanie z działalności zarządu koła, p. Skowyrę przemienił komisję rewizyjną złożył sprawozdanie z czynności kasowych. Nad sprawozdaniem zarządu rozwinęła się długa i obszerna dyskusja. Dr. Zieliński poruszył sprawę stosunku stronnictwa do przybocznej Rady i całokształtu gospodarki miejskiej, poseł Zagajewski w dłuższym przemówieniu scharakteryzował metody pracy naszego stronnictwa na tutejszym gruncie. Poza tym poruszyli obydwaj mówcy linie postępowania koła ZLN. w stosunku do innych stronnictw, a w szczególności do niektórych organizacji zawodowych. P. r. Wiśniewski, prezes zarządu okręgowego ZLN. zwrócił uwagę na sposób organizowania i pozyskiwania członków, prezes prof. Wolański w odpowiedzi na poruszone zagadnienia wyjaśniał postępowanie zarządu; poza tym w dyskusji brali udział pp. Schayer, Witoszyńska, Gadzińska, inż. Lewicki, Horoszko.

Wybory do zarządu na nowy rok administracyjny dały wynik następujący: przewodniczący prof. Wolański, członkowie: pp. dr. Drzewicki, dyr. Hanusz Sz., Gadzińska E., Jakimowicz D., prof. Jasiński J., Kruk St., Krzyżanowski H., inż. Lewicki, inż. Marjański St., Niementowski M., dyr. Stachiewiczowa M., Szaler R., Szumański K., Szydłowski J., Skowyrę Fr., dr. Wollisch St., r. Weich T., r. Wisniewski K., dr. Zieliński J.

Komisja rewizyjna pp. Skibiński, Kikiewicz, Stokłosa. Po zamknięciu oficjalnej części zebrania, zabrał głos poseł Zagajewski, który krótko ale w sposób wyczerpujący zdał sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej.

Wyjaśnienie. Z Młodzieży Polskiej, która zajęła się techniczną stroną ob-

chodu rocznicy 3-Maja, proszą nas o zaznaczenie, że zaproszenie na Akademię otrzymały wszystkie organizacje w Stanisławowie, a więc i te o które tak natrętnie upomina się sprawozdawca „Kurjera Stanisławowskiego”. Wogóle przykre zdziwienie w naszym mieście wywołały spostrzeżenia reportera „Kurjera”, który podnosi „powagę i spokój” „święta” 1-maja, a równocześnie rzuca się na to, że „z mniejszą okazałością” obchodzono rocznicę 3 maja. tak jakby zapominał o okólniku Prezydenta Rzpltej. I takie lapsusy w Kurjerze zdarzają się aż nazbyt często, i dla tego wartoby by raz wreszcie, ktoś odpowiedzialny ujął w swe ręce kierownictwo jedynego organu polskiego, bo jak dotychczas, pisze tam, kto chce i nie chce, każdy wedle własnego „widzimy”. Bo np. nie zdaje nam się, aby kierunek chrześcijańsko-demokratyczny pisma mógł iść w parze z artykułami w dziale informacyjnym „Ogniska”, w których jakiś kiepski „pedagog” pozwala sobie bezczelnie wyrokować o szkoldowości (sic!) czynnika religijnorodowego w wychowaniu.

Nowy rozkład jazdy pociągów kolejowych wchodzi z dniem 15 maja w życie. O ile chodzi o Stanisławów zmiana są nieznaczne. I tak pociąg pospieszny do Lwowa (302) odchodzić będzie rano o 7:24, zaś wieczorny pospieszny (301) do Śniatyna o 22 (10). Pociąg osobowy ranny do Lwowa odchodzić będzie o 8:20. Ponadto wprowadza wagon bezpośredniej komunikacji II i III. kl. Stanisławów-Tarnopol; odjazd wieczorem 22:14, przyjazd do Tarnopola 7:18, z powrotem odjazd z Tarnopola 20:45 przyjazd do Stanisławowa 6:42.

Przykra rzecz zdarzyła się 6 bm. niejaki p. Frenkel z Buczacza, oczywiście z uciskanej „mniejszości narodowej”, która z 7000 dolarów przyjechała na „operacje giełdowe” do Stanisławowa; z „kupnem” zaofiarował się jednak na jej nieszczęście agent policyjny, który transakcji dokonał ostatecznie na policji. Dolary powędrowały do Banku Polskiego, a gdzie p. Frenkel to już pozostanie sprawą sądową.

Wi-or.

niu jednego ze sprawców, którym był Szloma Lucer, złodziej warszawski, ostatecznie zamieszkały stale w Włocławku. Przytrzymany został w chwili, gdy wyciągał adwokatowi z Buska, S. Hutnerowi, portfel, zawierający 300 zł.

— **Aresztowanie awanturników.** Policja aresztowała wczoraj nadto sobie dobrze znanych Józefa Djacyszyna i Michała Sobolewskiego, notowanych złodziei, którzy w mieszkaniu Michała Śmietany, swego towarzysza po faciu, wywołali wielką awanturę, a podczas eskortowania do Komisariatu, usiłowali rozbroić posterunkowych.

— **Oszuści przytrzymani.** Policja przytrzymała wczoraj Eljasza Gulde, agnoma (?) i Kornela Hewczuka, zredukowanego woźnego, którzy chodzili po domach przy ul. Zielonej i sąsiednich, a zaopatrzeni w fałszywe listy składkowe — zbierali składki na „Dom polskiego”. Ludzie chętnie dawali na ten piękny cel pieniądze a oszuści do pojedynczych złotych dopisywali zera, aby w ten sposób wyludzać większe datki.

— **Karambol rowerowo-samochodowy.** Samochód nr. 7188 dążąc wczoraj w górę ul. Kalczej, najechał na rytownika Augustyna Billa, który spadł z roweru i doznał dotkliwych potłuczeń.

— **Fałszywe banknoty 50-złotowe** znów poczynają kursować. W dniu wczorajszym pojawił się jakiś chłopak w wędliniarni Marii Banasiowej przy ul. Marcina 1. 49 i za wędliny wręczył banknot 50-złotowy, a otrzymawszy resztę wydał się ze sklepu. Banasiowa po jego odejściu stwierdziła, że banknot jest fałszywy.

— **Włamanie do lokalu Towarzystwa** walki z gruźlicą. Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do lokalu tego Towarzystwa, porozbijali biurka, w których jednak pieniędzy nie znaleźli. Szkoda powstała jedynie skutkiem porozbijania zamków.

— **Z kroniki kradzieży.** Z mieszkania Stanisława Polaka przy ul. Anczewskich 1. 10 skradziono wczoraj złoty zegarek „Omega” wraz z łańcuszkiem złotym, ogólnej wartości 1000 zł.

==○==

Dla głodnych dzieci na Śląsku: N. N. Zł. 2.; Grono nauczycielskie i uczennice szkoły powsz. 9 klas. żeńsk. in. św. Anny we Lwowie Zł. 51; Dr. Jabłoński, Józef, adwokat w Samborze Zł. 10.

Dla staruszka Sybiraka: H. P. Zł. 5.

Na pomnik śp. ks. arcyb. Bilczewskiego: Ks. J. Trzopiński, Kochawina, Zł. 8.

Na dzieci z za Zbrucza: Zamiast wieńca na trumnę śp. radcy Józefa Dobija, składają Zdobniccy Zł. 20.

==○==

□ **TARNOPOL.** Jak w czasach kleki... Staraniem tutejszych funkcjonariuszów kolejowych odbyło się dnia 11 bm. w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo błagalne o silny i trwały rząd.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, 13 maja

Warszawa. (480) Od godz. 17—22: Orkiestra. Odczyty: Polska polityka celna, Dążenia w kierunku reformy szkolnej, Społeczne i ekonomiczne znaczenie lasu, Organizujemy nasz dzień. Koncert pieśni i muzyki skandynawskiej.

Berlin. (505) (10 Kw.) Od godz. 17—24: Koncert muzyki kameralnej. Kwartet, wieczór muzyki orkiestralnej. Muzyka taneczna.

Peszt. (560) (2 Kw.) Od godz. 17—23: Muzyka cygańska. Wyjątki z operetek (orkiestra). Koncert muzyki kameralnej.

Lipsk. (452) (1.5 Kw.) Od godz. 16—22: Koncert orkiestry radiowej. Oratorium Mendelsohna (orkiestra, organy i chóry).

Mediolan. (320) (1.5 Kw.) Od godz. 16.30—22: Jazzband. Elixir miłości, opera Donizettiego.

Monachium. (485) (1.5 Kw.) Godz. 20: Koncert fortepianowy.

Paryż. (1750) (3 Kw.) Godz. 21: Wielki koncert staraniem dziennika „Le Journal”.

Praga. (550) (5 Kw.) Godz. 20: Koncert Jar. Kociana.

Rzym. (425) (5 Kw.) Godz. 17.40—22: Jazzband. Wieczór lekkiej muzyki.

Wiedeń. (530) (1.4 Kw.) Godz. 18—22: Koncert muzyki komnatowej. Kwartet „Dziewczę z przedmieścia” sztuka z śpiewaniem i muzyką.

Zurych. (515) (1 Kw.) Godz. 20.30: Koncert wokalo-orkiestralny

=====

Wspaniałe koncerty radiostacji nadawczej w Warszawie, jakoteż przeniesienia pierwszorzędnego oper z Paryża, Londynu, Berlina, Wiednia i Moskwy oddlatać można aparatami gotowymi lub zbudowanymi z części składowych zakupionych we firmie

„K I N O F O N”

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a, tel. 34-26. Reprezentacja P. T. R. z Warszawy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZAWIADOMIENIE.

Hipolit Kilimowicz, były współwłaściciel firmy krawieckiej „F. Matlas i H. Kilimowicz”, czajnia mniejszym, że ogłaszanie moim P. T. dawnym Klientem, jakoby wyjechał ze Lwowa, jest nieprawdą i złą wolą.

Pracownia moja znajduje się od 1 lutego 1926 przy ul. Zimorowicza 4 parter, gdzie i nadal polecam się łaskawym względem P. T. Klientom

Z poważaniem
3959n **Hipolit Kilimowicz.**

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

„Przez kilka razy w Dziennikach lwowskich ukazały się artykuły, że wł. dorożek jak i zajęci u nich szoferzy popełniają nadużycia i że goście, jadąc jedną i tę samą przestrzeń, autami tego samego typu płać różnicę kilku złotych. Sprawa przedstawia się następująco: Reskryptem Województwa z dnia 18 czerwca 1925 I. PH. 5628/25 na podstawie § 51 Ustawy przemysłowej ustalono dwie taryfy dla dorożek samocho-dowych w obrębie m. Lwowa. Taryfa dla dorożek samochod. 4-ro osobowych (licząc w tem i kierowcę) do siły efektywnej motoru 18. HP. została ustalona na 60 groszy za 1 klm jazdy. Równocześnie dozwolona została dopłata ponad dwie osoby t. zn. za trzecią jednorazowo 30 groszy i za każdy pakunek 20 kg. wagi 30 groszy, za jedną godzinę czekania 3 zł.

Kategoria II-ga została ustalona dla wozów ponad 4-ry osoby, względnie ponad 18 HP. efektywnej siły motoru. Dla kategorii tej ustalono cenę 80 groszy za 1 klm. jazdy, jak również dopłata za każdą 4—5-tą osobę jednorazowo 60 groszy, za każdy pakunek 20 kg. wagi 30 groszy oraz jedną godzinę czekania 3 złote.

Autodorożkom kategorii 80-groszowym uchwalono specjalnie na dworzec główny dopłatę bez względu na ilość osób 90 groszy. Autodorożki kategorii 60-groszowej dopłaty tej nie otrzymały. Pomiedzy kursującymi autodorożkami, n. p. z jednego systemu marki „Fiat” typu 501 których dziś na mieście kursuje około 10 wozów, Władze mające prawo ustalania kategorii taksometrów do tego się nie zastosowały i klasyfikowały te autodorożki nie wedle fabrycznej siły koni, jak 18 HP. — tylko na 20 HP., co przyczyniło się do utrzymania taksomierza 80-groszowego, gdzie autodorożka faktycznie jest 4-ro siedzeniowa. Te same Władze tym samym autodorożkom tego samego typu ustaliły siłę koni 16 HP., mając zegary taksomierze 60-groszy. Jeżeli gość pojedzie w stronę dworca jednym i tym samym systemem wozu („Fiat” który na zegar 60-grosz., a drugi 80-groszowy, to gość za jazdę autodorożką 60-groszową płaci 2.50 zł. — a drugi tym samym samochodem i tę samą przestrzeń jadąc płaci 3.90 zł., co czyni różnicę 1.40 zł. o co potem podejrzani są właściciele dorożek, jak i również ich telnownicy o nadużycie.

Również zastosowano do systemu autodorożek marki „Perle” taksomierze 80-groszowe, które w zupełności nie odpowiadają rozporządzeniu Województwa, bo są tylko 4-osobowe i siła efektywna koni wedle certyfikatu fabrycznego 17 HP., zatem podlegają do kategorii taksometrów 60-groszowej.

Szczególniej w tym wypadku zwracamy uwagę PT. Publiczności, że wozy marki „Perle” są wozami najmniejszymi, a uważane przez Publiczność jako 60-groszowe, gdzie de facto posiadają one taryfę 80-groszową z wszelkimi dopłatami wozów 6-osobowych. W tej sprawie Przełożenie stowarzyszenia odniosło się jeszcze 9 grudnia 1925 do Dyrekcji Policji z prośbą o zwołanie ankiety w sprawie przemiany taksometrów nie stosownie autodorożkom nadanych i do dnia dzisiejszego t. j. 15 maja 1926 ankiety tej Dyrekcja Policji wspólnie z Magistratem nie zwołała.

Przełożenie Stowarzyszenia nie mogąc wziąć na siebie odpowiedzialności zarzutów podnoszonych przez Dzienniki przeciw właścicielom i szoferom zmuszone było sprawę tę w ten sposób wyjaśnić.

Dodatkowo Stowarzyszenie zaznacza, że Dyr. Robót Publ. względnie komisja rejestracyjna samowolnie zmniejsza ilość siły koni na kartach rejestracyjnych autodorożek tego samego systemu, a to w tym celu, ażeby umożliwić poszczególnym osobom nabycie taksometru 80-groszowego. Jako dowód posiada kartę rejestracyjną wydaną przez Dyr. rob. publ. „Fiat” 501 I. W. 7649 na 16 HP. — „Fiat” 501 I. W. 8029 na 20 HP. — „Fiat” 501 I. W. 7982 na 18 HP., zaznaczając, że wszystkie te motory są jednego typu t. zn. 4-cylindrowe o tych samych obrotach, jak również o tych samych średnicach tłoków i skoków.

Przełożenie stowarzyszenia zwraca się do JWP. Wojewody z prośbą o

rozpatrzenie tej sprawy i by raczył wydać odpowiednie zarządzenie.

Przełożenie stow. przem. wł. dorożek automobilowych. 3961

Listy z Łucka.

Obchód święta narodowego.

Łącznie z programem obchodu święta narodowego w dniu 2 maja odbyło się uroczyste poświęcenie i odsłonięcie 4 popiersi na zbudowanym ub. roku na moście Kazimierza W. Popiersia te naszych wieszczów i wielkich mężów wołyńskich Słowackiego, Czackiego i Kraszewskiego i Kresowca Wielkiego piewę Wołynia Henryka Sienkiewicza uroczyste poświęcenie przez Magistrat miasta wykonane w Warszawie przez artystę rzeźbiarza p. A. Głowińskiego.

Poświęcenia popiersi dokonał ks. infułat Zagórski. Przemawiali pp. prezydent miasta dr. Zieliński, dr. Miłaszewski, p. Weic.

W uroczystości uczestniczyli: p. wojewoda A. Dębski, goście: z Warszawy p. poseł Kujawski, z Lublina b. wiceminister Smólski, ze Lwowa dr. Opieński, delegaci wojskowości, stowarzyszeń i organizacji polskich, reprezentanci ludności żydowskiej i duchowieństwa prawosławnego.

Po omawianej uroczystości odbyła się akademja ludowa. Słowo wstępne wygłosił prezes wołyńskiej Macierzy szkolnej ks. szamb. Baranowski a odczyt o Konstytucji 3 maja p. Sabina Krasicka.

Wieczorem tegoż dnia w szczelnie zapełnionej publicznością sali teatru miejskiego odbyła się uroczysta akademja. Akademję pięknym przemówieniem zajął p. wojewoda A. Dębski. Odczyt o znaczeniu święta narodowego wygłosił p. mec. Rostocki. — Druga część uroczystego wieczoru poświęcona była pamięci Wielkich Polaków, którym wzniesiono popiersia na moście Kazimierza Wielkiego.

O godz. 10 rano na placu katedralnym ks. biskup Szelażek w otoczeniu licznych kleru odprawił mszę polową. Jednocześnie odbyły się modły w świątyniach innych wyznań. Po „Te Deum” nastąpiła na placu koło urzędu wojewódzkiego defilada wojsk. Po skończonej defiladzie reprezentanci władz z p. wojewodą Dębskim oraz tłumy publiczności udały się na plac przy ul. Jagiellońskiej, gdzie magistrat miasta wznosił skromny lecz ładny pomnik, poświęcony 20 żołnierzom W. P. poległym w walce o Łuck w r. 1919. Tutaj po poświęceniu i odsłonięciu pomnika u stopni tegoż przemawiali: p. dr. Miłaszewski im. tymczas. rady miejskiej, składając hołd armii polskiej, dr. Opieński ze Lwowa im. Lwowa i wschodniej Małopolski w podniosłych słowach złożył hołd bohaterom o Polskę i Kresy. Imieniem kobiet polskich przemówiła p. Żalkowska. Olbrzymie tłumy publiczności w powadze i skupieniu oddały hołd Bohownikom o wolność Ojczyzny.

Dzień 3. maja zakończyły popisy i zabawy ludowe zorganizowane przez komitet obchodu na boisku 24 p. p. i zabawa taneczna w salach „Domu Stow. Pol.”.

Miasto było bogato dekorowane. W uroczystościach święta narodowego brały udział tłumy publiczności bez względu na przynależność narodową.

Wszędzie panował wzorowy ład i porządek. Społeczeństwo nie skąpiło datków na Macierz szkolną.

Jur.

Kronika rzeszowska.

Rzeszów, 3. maja.

Obrona narodowa. Jednym z objawów radosnego zjawiska na terenie Rzeszowa jest wznowienie działalności Organizacji Obrony Narodowej, uchwalone na walnym zebraniu wszystkich jej dawniejszych członków. Dawny prezes dr. Nieć, znany działacz społeczny, wyjaśnił licznie zgromadzonym słuchaczom cel zebrania, wskazał na niepokojące ogół pogłoski i uzasadnił potrzebę takiej organizacji, która by czuwała nad całem życiem społeczeństwa, gotowa zawsze do czynu... Po przemówieniach dr. Tałasiewiczza, radcy Igniera, inż. Królikowskiego, dr. Czarneka i innych, zdecydowano wznowienie Org. Obrony Narodowej.

Czerwone święto. Obchód 1. maja wypadł na ogół bardzo blado. Kilkunastu socjalistów i żydziaków urządziło skromny pochód z czerwonymi tymblicami do gloriety w alei kasztanowej, aby wysłuchać grzmiące - piorunującej mowy emerytowanego towarzysza K. i rozejść się następnie spokojnie do domów.

Narodowa uroczystość w dniu 3-go maja wypadła wspaniale. Wzięło w niej udział całe miasto. Tłumy narodu zgromadziwszy się na błoniach pod Przybyśzówką, wysłuchały w skupieniu okolicznościowego kazania ks. dr. Jałowego, a następnie mszy polowej. Podczas nabożeństwa śpiewało około 4.000 dzieci pieśni religijne.

Pochód olbrzymi posunął się ku rynekowi, gdzie pod pomnikiem Kościuszkim odśpiewano „Rotę”.

Państw. Seminarjum naucz. urzędza uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci tych uczniów seminarjum, którzy polegli w bojach z najeźdźcą bolszewickim w r. 1920. A było ich sporo.

G.

T. O. M.

Wczoraj po południu w prezydium sądu apelacyjnego odbyło się doroczne zgromadzenie Tow. opieki nad młodzieżą. Towarzystwo to opiekuje się sierotami i dziećmi bezdomnymi, ma już za sobą piękną tradycję. Stojące pod opieką prezydenta sądu apelacyjnego p. Czerwińskiego towarzystwo skupia niestety szczupłe ale pełne poświęcenia grono wybitnych osobistości, które nie szczędzą czasu i pracy, by gromadzić dzieci ulicy i suterren, zapewnić im opiekę i wychować na prawych obywateli.

Wczorajsze obrady zajął prezy-

dent Czerwiński podkreślając, że wobec zubożenia społeczeństwa liczba dzieci bez opieki znacznie się powiększyła a fundusze towarzystwa nie są w możności pokryć wszystkie wydatki. Ofiarowany towarzystwu przez śp. Wiktora Lechowskiego dom z ogrodem, przeznaczony na ochronkę dla dzieci, wymaga rekonstrukcji, konieczna również jest rozbudowa domu TOM. we Lwowie przy ul. Złotej 1. 10. Jedynym poważnym źródłem dochodu są kwoty nadsyłane przez poszczególnych sądy lwowskiej apelacji i zbiórka uliczna urządzona w „Tygodniu Dzie-

ci TOM.” który właśnie przypada na czas 30 maja do 5 czerwca br. Prezydent w gorących słowach zaapelował do obecnych, by tydzień ten, podobnie jak w roku ubiegłym przysporzył dochodów i umożliwił tem samem spełnienie zadań towarzystwa.

Następnie zabrał głos sędzia s. a. dr. Serkowski, szef biura TOM. i w dłuższym wywodzie złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Jako jedną z najważniejszych zdobyczy na polu organizacyjnym podniósł dr. Serkowski fakt, iż towarzystwo zdołało objąć wszystkie podobne zrzeszenia działające na terenie wschodniej Małopolski i w tym roku występuje już, jako Wschodnio-Małopolskie Zjednoczone Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży. To skoordynowanie wysiłków wyjdzie niewątpliwie na korzyść całej akcji.

Dla zobrazowania pracy TOM. wystarczy przytoczyć, iż obecnie przeszło 500 dzieci ma zapewniony byt, wychowanie i przyszłość w zakładach i instytucjach TOM. Poza tem towarzystwo wspomaga wydatnie Państwowy Zakład wychowawczo-poprawczy w Przedzielnicy. W mieście Lwowie i kilka okolicznych towarzystwo założyło kilka przystani i poradni dla matek, burse rzemieślnicze im. H. Sienkiewicza i Ognisko pogotowia opieki. Podobne przystanie i ochronki posiada towarzystwo w szeregu miast wschodniej Małopolski.

Dla przygotowania Tygodnia Dzieci TOM. wybrano sekcję zbierkową z przewodniczącą p. Kłosowską, sekcję przedsiębiorstw z prezydentem dr. Dembowskim i sekcję propagandy z W. Szenderowiczem i F. Blahutą.

Na tem zamknięto obrady a prezydent Czerwiński dziękując obecnym za udział w obradach zaapelował do nich, o popieranie celów towarzystwa.

Sport.

(p) **Dzisiaj Dzień Polskiego Związku Piłki Nożnej.** Z okazji tego odbędą się zawody: 1) rano o godz. 11 na boisku „Czarnych Sparta” — Reprezentacja kl. B., 2) popoł. o godz. 3 na boisku Czarnych Lechia — Hasmona, 3) popoł. o godz. 5 na boisku Czarnych Czarni — Pogoń. — Nadto staraniem LOZLA. odbędzie się bieg o nagrodę honorową Czarnych rozstawny bieg olimpijski (100+200+400+800) podczas przerwy zawodów Pogoni z Czarnymi.

(p) **Zakończenie „Pierwszych Zawodów Strzeleckich”** Sokoła Macierzy odbędzie się dziś o godz. 17 w wielkiej sali przy ulicy Zimorowicza 8.

Bieg na przełaj o puchar „Słowa Pomorskiego” w Toruniu odbędzie się dnia 30-go maja.

(p) **Terminy rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski** o puchar P. Z. P. N. Tegoroczne mistrzostwo piłkarskie Polski rozegrane będzie w następujących grupach: I grupa — Katowice, Poznań, Łódź; II grupa — Warszawa, Wilno, Toruń; III grupa — Kraków, Lwów, Lublin. Rozgrywki międzyokręgowe rozpoczynają się 15 sierpnia, zaś rozgrywki finałowe w dn. 3 października. Terminy rozgrywek końcowych będą następujące: 3 października III gr. — I gr., 10 października II gr. — I gr., 17 października III gr. — II gr., 24 października I gr. — III gr., 31 października I gr. — II gr., 7 listopada II gr. — III gr., 15 listopada ewentualny finał. W rozgrywkach o puchar wylosowano następujące terminy: TKS. — Warszawianka w Toruniu, LKS. — Wisła w Łodzi i Sparta (Lwów) — Sokół (Równe) we Lwowie w dniu 29 czerwca. W dniu 4 lipca: Warta — zwycięzca meczu w Toruniu. Ruch (W. Haiduki) — zwycięzca meczu w Łodzi oraz 1 pp. leg. — zwycięzca meczu we Lwowie. Półfinał odbędzie się w dn. 18 lipca, zaś finał w d. 25 lipca.

(p) **Prezes PZPN. udzielił we Wiedniu posłuchania.** Wiedeński „Sporttagblatt” zamieścił ostatnio wywiad z dr. Cetnarowskim, prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej. Otóż jak dowiadujemy się z tego wywiadu dr. Cetnarowski wyraził się bardzo ujemnie o polskich sędziach piłkarskich, odmawiając im wszelkich kwalifikacji na sędziów międzynarodowych. Poza tem prezes PZPN. dużo mówił o profesjonalizmie piłkarskim w Polsce, negując zagraniczne pogłoski w tym względzie. Na koniec dr. Cetnarowski miał się wyrazić, że uważa Kraków za „jedyną i bezapelacyjną (!!)” miejsce siedziby PZPN. — I cóż na to nasi sędziowie? A jeśli prezes PZPN. uważa tylko Kraków za „bezapelacyjną siedzibę” PZPN. — to temu się zupełnie nie dziwimy — wówczas bowiem uważa on siebie, jako jedynego „bezapelacyjnego prezesa”.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O długi francuskie w Ameryce.

Kwestia długów wojennych Francji wobec Ameryki od dawna już stanowiła poważne trudności w ułożeniu się stosunków budżetowych Francji. Olbrzymia bowiem cyfra niesprecyzowanych nawet zobowiązań, uniemożliwiała jakąkolwiek kalkulację budżetową. Francja czyniła ciągłe wysiłki w kierunku uregulowania swych długów w Ameryce, dość wspomnieć podróże min. Caillaux, lecz rozbiły się one zawsze na nieustępliwości rządu waszyngtońskiego.

Źródło tej nieustępliwości leży w ukształtowaniu się opinii amerykańskiej, która we Francji dzisiejszej widzi ognisko militarystyki i zamieszek europejskich. Świadczy o tem wymownie słynny raport Houghtona, który mówi: „Francja, jak i reszta Europy, nie jest zdolna do rządzenia się sama sobą. Jedynym rozwiązaniem jest odwołanie się do rządu amerykańskiego. A jeżeli Ameryka ma interweniować we Francji i Europie, musi żądać gwarancji, że Europa pejszycy nie będą więcej w stanie uprawiać swej niesłychanej polityki powojennej”. Poza tem Ameryka odsunęła się wogóle od reszty uczestników wojny i dąży tylko do jak najdalej idącego zlikwidowania u siebie jej skutków. Klasyfikacja próbka tych tendencji jest wniosek osławionego już senatora Boraha, domagający się odszkodowań za przesyłki okrętowe, zatopione przed przystąpieniem Ameryki do aliantów. Stanowiłoby to obciążenie Anglii i Francji po 10 milionów dolarów, kwoty więc stosunkowo nieznaczne wobec całej wierzytelności zagranicznej Ameryki wynoszącej 9 miliardów dolarów.

Z kwoty tej na dzień 15 listopada 1923 przypadało 3,583.316.460 dolarów na Francję.

W związku z koniecznością definitywnego uregulowania tych długów, rozpoczęła prasa francuska namietną kampanię, apelującą do uczuciowości i moralności Ameryki, w kierunku redukcji długów. Przemysłowiec i publicysta francuski p. Albert Tronc, ogłosił w tej sprawie dwa artykuły, w których czytamy: Długi francuskie wobec Ameryki dzielą się na 2,933.265.000 dol. długu politycznego, oraz resztę długów handlowych. Jakże powstał ten dług polityczny? Oto cytaty z prasy amerykańskiej dające odpowiedź. Wybitny finansista amerykański Fr. A. Delane ogłosił w „New York Times” następujący przykład: Oto na dostawach wojennych dla Francji zarabiał olbrzymie sumy skarb amerykański. W r. 1917 otrzymał przemysłowiec amerykański zamówienie na bawełnę na 76.000 funtów. Z tej sumy nie mniej jak 45.000 przypadało na opłatę dla skarbu. Dziś ten skarb obok odsetek żąda 76.000 funtów, gdy Francja otrzymała towar wartości 31.000 funtów. B. przewodniczący francusko-amerykańskiej Izby Handlowej p. A. Lebon opowiada, że Francja dostarczyła Ameryce przepisów fabrykacji melinitu, zamawiając znaczne ilości. Gdy jednak cena produkcji wyniosła we Francji 3 fr. za kg., Ameryka sprzedawała po 11 fr. a skarb dobijał dalszych 6 franków, tak że melnit amerykański kosztował przeszło 6 razy drożej. Jeżeli dodamy war-

tość artylerii dostarczonej formacjom amerykańskim z jednej, a wartość pozostawionych przez Amerykanów we Francji zapasów, które wliczono w dług, zapasów, które i tak byłyby pozostały we Francji, to łatwo poznać, kończy p. Tronc, właściwe oblicze naszego długu.

Jakż z tego wniosek, wywodzi dalej? Oczywiście wobec faktów, że Amerykanie o wiele mniej wyszkoleni mniej walczyli i mniej strat ponieśli, że wojna europejska uchroniła Amerykę od zastoju w przemyśle, że traktat z Versailles, narzucony Europie przez Wilsona o wiele więcej dba o interesy Niemiec, niżeli Francji, co przejawia się również w powstałym pod wpływem Ameryki planie Davesa, że wreszcie wierzytelności Francji wynoszą o ca 100 miliardów franków więcej, jak jej długi, należy stosować wobec Francji daleko idące ustępstwa.

Dalej przypomina p. Tronc, że eksport Stanów Zj. do Francji wyniósł w latach 1915—19. 774.584.000 dolarów, gdy import z Francji tylko 85.127.000, a więc 9 razy mniej. Na tym milionowym eksporcie zarobił już skarb amerykański olbrzymie sumy z tytułu opłat (przykład z bawełną). Obecnie więc żąda od Francji drugi raz te same kwoty. I już w tonie ostrzeżenia wprost przypomina p. Tronc, że długi wojenne nie były nigdy zatwierdzone przez parlament i że właściwie może je tenże nie uznać.

Do tej ewentualności jednak nie doszło, 28 u. m. bowiem ambasador francuski w Waszyngtonie podpisał układ regulujący długi francuskie.

Warunki konsolidacji, jakie się udało ambasadorowi Berenger uzyskać, są znacznie uczciwsze od tych, jakie proponował Ameryce Caillaux; redukcja całego długu wynosi bowiem około 50%, podczas gdy Belgja uzyskuje 55, a Włochy nawet 70% redukcji swych długów. Pewnym plusem układu jest jednak to, że 1) rozkłada się ciężar spłacania w ten sposób, że obarcza nim następne dopiero pokolenie francuskie; 2) bardzo niewiele dodaje w pierwszych latach do sum, które i dotąd Francja płaciła już tytułem odsetek od długu za materiały wojenne.

Całkowitą sumę długu układ ustala na z górą 4 miliardy dolarów, która to suma ma być spłacona w 62 rocznych ratach; raty te, z których pierwsza ma być zapłacona już w roku bieżącym, rosną stopniowo od 30 milionów dolarów do 120 w r. 1941, w latach 1942—1986 Francja płacić będzie musiała 125 milionów dolarów, a w roku ostatnim 1987 resztę, czyli 117 milionów dol. Na wypadek skarbowych trudności Francja ma prawo sprolongowania przypadających w danym roku rat za uprzednim wymówieniem; prawo to przysługuje jednak Francji tylko dwukrotnie w ciągu owych lat 62.

Trzeba tu jeszcze podkreślić, że Ameryka używała kwestii długów jako atutu w kierunku uzyskania od Francji pewnych rekompensat w postaci kolonii. Jak narazie jednak pozostawiono sprawę na jedynie jej właściwej płaszczyźnie finansowej, bez poruszania spraw politycznych.

A. Z.

Obecna sytuacja złotego.

Dni przesilenia gabinetowego wycisnęły wprawdzie swe piętno na wewnętrznej sytuacji walutowej — jednakże wahania kursów nie były naogół tak wielkie, jak się spodziewano. Przyczyna tego zjawiska tkwi z jednej strony w braku gotówki wśród spekulantów prywatnych i spekulujących banków akcyjnych, z drugiej zaś strony w rosnącym z dnia na dzień zapasie walut

obcych w Banku Polskim, co przypisać należy wzmożeniu się naszego eksportu wskutek niskiego stanu złotego i pełnej zdolności konkurencyjnej na rynku wszechświatowym.

Ostatnia dekada kwietnia wykazała szczególnie dobitnie wzrastający stale dopływ walut eksportowych, rozpoczęty już w dekadzie drugiej zwiększeniem się zapasu walut netto o 3 i pół milio-

na zł. W ostatnim wykazie z 30 kwietnia uwydatnia się wzrost zapasu złota o 48.997 zł. do sumy 134.247.457 zł., z czego 77.487.909 zł. znajduje się zagranicą. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 5.6 milj. do sumy 51.401.185 zł., co stanowi w porównaniu z pasywnymi dekadami marcowymi i pierwszą kwietniową, znaczną poprawę.

Równocześnie wzrósł portfel wekslowy wskutek stosowania nieco liberalniejszej polityki kredytowej o 7.971.269 zł. do kwoty 303.326.390 zł., pożyczki zaś zabezpieczone papierami wartościowymi zwiększyły się o 3.203.489 zł. do kwoty 29.473.771 zł.

W związku ze wzrostem zapasu dewiz, zwiększono obieg pieniężny o 21.418.060 zł. do kwoty 392.893.280 zł.

Bank Polski, który do niedawna utrzymywał kurs walut zagranicznych na poziomie sztucznym, t. zn. nie odpowia-

dającym nawet w przybliżeniu notowaniom na rynku prywatnym — poszedł teraz z prądem, wobec czego gotówka amerykańska i Nowy Jork (wpłata, kabel, czek) podniosły się oficjalnie o kilkadziesiąt punktów. Inne waluty zagraniczne ustosunkowały się według podstawowego kursu dolara i notowań złotego zagranicą.

Złoty uległ na rynkach obcych dalszej znizce, która ostatnio wyszła wyjątkowo z Londynu. Albowiem napad na funt szterling (wskutek wybuchu strajku) ze strony banków amerykańskich, niemieckich, włoskich i francuskich, wywołał kontrofenzywę Banku Angielskiego, która odbiła się szczególnie dotkliwie na walutach słabszych, jak frank francuski, belgijski i złoty.

Sytuacja walutowa nie przedstawia się narazie niekorzystnie. A. Z. W.

Eksport drzewa rosyjskiego.

Sezon wiosenny został już zakończony, tak, że można podać szczegółowe dane o eksporcie drzewa rosyjskiego.

Bardzo korzystne transakcje zawarły trusty leśne Seweroles i Dwinoles, które sprzedały całe drzewo, znajdujące się w ich posiadaniu. Głównym rynkiem zbytu dla drzewa rosyjskiego jest w dalszym ciągu Anglja, która w bieżącym sezonie kupiła 62 proc. całego drzewa rosyjskiego. Zaznaczyć jednak należy, że w roku ubiegłym zakupiła Anglja jeszcze więcej, bo 70 proc. drzewa rosyjskiego. Niemcy zakupiły w roku ubiegłym 10 proc., w r. b. zaledwie 1 proc. drzewa sowieckiego. Natomiast Francja kupiła w roku bieżącym w Rosji daleko więcej drzewa niż w roku ubiegłym; podczas gdy w r. 1925 wynosił zakupny Francji niespełna 1 proc., w r. 1926 kupiła Francja w Rosji 10 proc. wszystkiego drzewa sowieckiego. Ogółem wynosił eksport drzewa rosyjskiego w roku bieżącym 25.000 standartów, tj. o 15.000 standartów więcej, niż w roku ubiegłym.

Drzewo rosyjskie poszukiwane jest bardzo zagranicą ze względu na jakość. Mimo to jednak, jest eksport drzewa

dla Rosji związany z poważnymi trudnościami, gdyż rynki europejskie przepełnione są ofertami z innych państw, a prócz tego tartaki rosyjskie nie są w stanie uwzględnić całkowicie wymagań europejskich. Specyfikacja gatunków drzewa rosyjskiego bardzo jest zaniedbana, a czynniki miarodajne w Rosji, chcąc nie chcąc, zmuszone będą uwzględnić więcej życzenia konsumentów europejskich, jeśli zechcą utrzymać europejskie rynki zbytu.

Ogólna wartość tegorocznego eksportu drzewa wynosi 3 milj. funtów szterl. Eksportowe organizacje leśne otrzymały już zaliczki oraz kredyty na przyszłe dostawy. Stopa procentowa ostatnich transakcji przewyższa poniekąd stopę procentową, stosowaną w roku ubiegłym, waha się jednak w dostępnych granicach. W roku bieżącym zostały wszystkie operacje, pozostające w związku z eksportem drzewa, skoncentrowane w londyńskim „Biurze wywozu drzewa”. W roku 1927 rozpocznie prawdopodobnie swą działalność syndykat leśny, który w myśl decyzji sowieckiego pracu i ochrony zorganizowany ma być jeszcze w roku bieżącym. Cops.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

— Strajk angielski a polski eksport węglowy. Zargonowa „Naje Polkscajtung” z dnia 10 maja podając wiadomość o wyjeździe posła Diamanda do Gdańska dla przeszkodzenia eksportowi węgla polskiego do Anglii, donosi, iż w porozumieniu z gdańskimi związkami zawodowymi postanowiono nie stawiać przeszkód eksportowi węgla polskiego do tych krajów europejskich, które dotychczas kupowały węgiel angielski. Grozi to angielskim właścicielom kopalń utratą rynków zbytu i dlatego zmusi ich prawdopodobnie do przyspieszenia zgody z robotnikami. Jednak polski przemysł węglowy niewiele tylko skorzysta z tej koniunktury dzięki złej organizacji eksportu.

— Eksport i import przez Gdańsk. W III dekadzie kwietnia nastąpiło w porównaniu do dekady II bardzo znaczne zwiększenie się eksportu przez port gdański. Poza głównymi artykułami eksportu jak węgiel, drzewo, cukier i zboże, wysłano z Gdańska znaczną ilość innych produktów, jak soli potasowej, żywego bydła itd. Ogółem wywieziono w III dekadzie kwietnia 1.669.790 ctn. metrycznych różnych produktów. Pierwsze miejsce w wywozie w tej dekadzie zajmują węgiel, drugie drzewo, a trzecie zboże. Przywóz do Gdańska wynosił w III dekadzie kwietnia 72.343 ctn. metrycznych, pierwsze miejsce zajmuje sztuczny nawóz.

— Sprawa waloryzacji opłat celnych. — Jak wiadomo ustawowo ustalone są opłaty celne w złotych, w rzeczy samej jednak pobierane są opłaty w złotych polskich nie waloryzowanych. Wobec spadku kursu złotego już obecnie daje się słyszeć głos o konieczności zwaloryzowania opłat celnych, aby w ten sposób dla ochrone nie stały się fikcją. Głównie domagają się waloryzacji tej przemysły, pracujące wy-

łącznie na potrzeby rynku wewnętrznego. Przemysłowcy eksportowi są przeciwnikami waloryzacji, gdyż sądzą, że wynikiłby wówczas konieczność powrotu do polityki ulg celnych, których rząd chce uniknąć.

— O ulgowej przywóz maszyn nie wyrabianych w kraju. Jak wiadomo na początek marca rb. wydane zostały zarządzenia, w myśl których maszyny nie wyrabiane w kraju, a stanowiące część składową zakładów przemysłowych, bądź też mające służyć do organizacji nowego działu produkcji, mogły być sprowadzane za opłatą 10 proc. normalnej stawki celnej. Zarządzenie to miało moc obowiązującą od 9 marca do 30 kwietnia rb. Krótki ten termin nie pozwalał przedsiębiorstwom skorzystać z ulg celnych, jeśli jakieś przedsiębiorstwa nie były o tem uprzedzone, by móc o kilka miesięcy naprzód zamówić na określony termin maszyny. Wogóle przedstawiciele przemysłu skarżą się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu nieprzychylnie traktuje podobne podania.

— Sytuacja w przemyśle cukrowniczym. Według obliczeń przemysłowców organizacji cukrowniczych, przemysł ten musi wywieźć zagranicę około 50 proc. produkcji, gdyż mała konsumpcja wewnętrzna nie pozwala ułokować większej ilości cukru. Z drugiej strony ceny osiągane na rynkach zagranicznych pokrywają mają zaledwie koszt buraków, co się tłumaczy konkurencją cukru kolonialnego, w szczególności trzcinowego. Jeśli uwzględnić jeszcze straty z tytułu oprocentowania zadłużenia przemysłu cukrowniczego zagranicą, wpływające ze spadku waluty, to otrzymamy wogóle przyczyny niekorzystnych warunków pracy w tym przemyśle. Powyższe przyczyny podawane są przez przemysłowców cukrowniczych jako umotywowanie konieczności podniesienia wewnętrznej ceny cukru. Sprawa ta jest znowu aktualna.

Dywidenda w złotych			Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31 XII 1925	Akcje kotowane	12 maja	11 maja	10 maja
0.30	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny .	0.48—0.40	0.48—0.45	0.48—0.49		
0.65	5.000	100	2.10	Polski Bank Handl.	—	—	—		
—	3.000	10	0.32	Bank Małopolski .	—	—	—		
—	—	—	0.03—0.04	Bank powsz. kred.	—	—	—		
—	6.500	100	0.15—0.17	Bank Przemysłow.	—	—	0.08		
0.60	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred..	—	—	—		
1.00	20.000	20	4.50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	10.10—10.25		
0.50	—	—	7.70—7.80	Browary	—	—	58.75—59.00		
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	—	—	—		
—	3.000	—	4.60	Chybie	—	3.25—3.35	—		
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—		
—	900	10	0.28—0.30	Cmielów	—	—	—		
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	0.76		
0.40	1.500	—	0.24—0.25	Gafota	—	—	—		
—	2.000	100	1.50—1.60	Gazolina	1.65	1.65	1.65		
—	—	—	8.00	Górka	—	—	—		
0.05	—	—	0.75	Karpalitz	—	—	—		
—	—	—	0.35	Niemojowski	—	—	—		
—	—	—	0.25	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—		
0.04	2.625	10	1.00	Oikos	0.95—1.10	—	0.85—1.00		
0.02	750	25	0.27—0.30	Parowozy	—	0.19	0.18		
—	—	—	0.08—0.10	Pezet	—	—	—		
—	500	—	1.20	Pocisk	—	—	—		
—	—	—	0.25	Polska nafta	—	—	—		
0.20	3.000	—	0.25—0.30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—		
—	5.000	25	1.00	Rakszawa	—	—	—		
2.00	7.560	100	2.25—2.85	Siersza górna	—	—	—		
—	—	—	0.25—0.30	Tepege	—	—	—		
0.20	—	—	3.50	Tespy	3.10	3.30	3.35—3.45		
—	—	—	10.50—11.00	Zieleniewski	—	9.25—9.35	9.25		
—	—	—	0.25	Tohan	—	—	—		
—	—	—	1.80	Tehate	—	—	—		
—	—	—	0.35—0.40	5% państw. pożycz. kon.	—	—	—		
Akcje niekotowane									
—	—	—	0.60	Arma	—	—	—		
—	—	—	0.20	Azot	—	—	—		
—	—	—	0.50	Brugger	—	—	—		
—	—	—	0.08—0.10	Elektrosan	—	—	—		
—	220	100	0.75	Foresta	—	—	—		
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie . . .	—	13.25	—		
—	—	—	1.10—1.20	Gazy Zachodnie . . .	0.75—0.80	0.65	—		
1.50	500	—	0.15	Gizociąg	—	—	—		
1.50	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 100) . .	7.20	—	—		
1.50	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 25) . .	—	—	7.15		
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (drobne) . .	—	—	—		
0.10	—	—	0.10—0.12	Len	—	—	2.00		
—	—	—	1.40	Lesienice	—	—	—		
0.16	—	—	0.80—1.00	Machlejd	—	—	—		
10.00	2.016	10	0.75—0.80	Oikusz . .					

...i na powietrze, wodę i benzynę. Wszelkie
roboty wykonuje pod osobistym kierowni-
ctwem i gwarancja. Ceny umiarkowane.